

SŁOWO

Wilno, Sobota 13 lipca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-
stanoż 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259.
W sprzedaży detali. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRÓDNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
FINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
zne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Dlaczego potrzebna jest nowelizacja ustawy o rybołówstwie

Zgóry zastrzeż musimy, że, mówiąc o potrzebie nowelizowania ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie, mamy na względzie wyłącznie teren województw wschodnich. W innych dzielnicach, gdzie austriackie lub nie mieckie prawo rybactwa przygotowało grunt dla stosowania obecnie obowiązującej ustawy i gdzie prawo własności do wód jest ściśle zafiksowane, nie powstają te skomplikowane zagadnienia, obserwowane obecnie na ziemiach wschodnich w związku z tworzeniem obwodów rybackich. Wyłączenie ziem wschodnich spod niektórych przepisów ustawy, nadanie przepisom innej treści w odniesieniu do tych ziem — nie powinno napotykać na trudności pod względem formalno-prawnym. Znanie są przecież inne normy dla ziem wschodnich, na przykład, w ustawodawstwie agrarnym, ustawodawstwie, dotyczącym ochrony lasów prywatnych i w szeregu innych praw.

W kilku artykułach, które ostatnio ukazały się na tem miejscu, podnoszone były poważne zarzuty przeciwko ustawie o rybołówstwie na naszym terenie w związku ze stanem, który się zaczął wytworzać w wyniku organizowania obwodów rybackich. Można byłoby zadać sobie pytanie, dlaczego zachowywane było milczenie wówczas, kiedy projekt ustawy o rybołówstwie był dyskutowany w ciałach ustawodawczych, dlaczego, wręcz przeciwnie, ogłoszona została przyjęta została poniekąd z widoczną ulgą, jako ustawa, której zadaniem było położenie kresu rabunkowej gospodarce, niszczącej naturalne bogactwa kraju?...

Spółeczeństwo kresowe całkowicie zdawało sobie sprawę z potrzeby uporządkowania stosunków rybackich. Sprawa ustanowienia pewnych norm prawnych, regulujących czas i sposób połowu ryb, poruszana była jeszcze za czasów Litwy Środkowej. Później rok rocznie zainteresowane organizacje zadreptały władze miejscowe i centralne niezliczonymi memorjami, w których domagano się wydania ustawy o rybołówstwie. Jednak ustawa ukazała się dopiero w r. 1932, w krótkim czasie po przejściu władzy państwowych w administrację przed dyrekcję lasów państwowych. Świadomie zestawiamy te daty, ponieważ wpływ Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych na kształtowanie się obojętnej ustawy jest bezsporny, z drugiej zaś strony znany jest ogólny kierunek polityki przez Naczelną Dyrekcję wyznawanej.

Ustawa nakreśliła sobie znacznie większe i szersze zadania, niż zainteresowane społeczeństwo od niej wymagało. Poszła po linii nie tylko normowania rybołówstwa poprzez ustanowienie terminów ochronnych, zakaz pewnych sposobów połowu, wprowadzenie obowiązku zarębiania i t. p., ale jednocześnie i po linii planowego organizowania gospodarki rybnej w oparciu o ograniczenie praw rozporządzalności. Pomimo to, tak wielkie było wówczas napięcie oczekiwań norm prawnych, mających położyć tamę rabunkowej gospodarce rybnej, że na ten ostatni moment po czątkowo nie zwrócono większej uwagi. Byleby było jakieś prawo, chociaż by niedoskonałe, ale wyprowadzające z dotychczasowego chaosu. Dopiero tworzenie obwodów rybackich unaozmiło niebezpieczeństwo, wynikające z rozszerzenia zadań ustawy o rybołówstwie na zagadnienie planowej organizacji rybołówstwa z usunięciem od udziału w tej organizacji właścicieli wód.

Zagadnienie przejścia przez czynnik administracyjny zadań w zakresie organizacji rybołówstwa wiąże się u nas z zagadnieniem nieustalonych dokumentów tytułów prawa własności do wód, względnie prawa korzystania z wód. Ustawę te prawa bynajmniej nie interesują. Przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Zainteresowani na przykład winni sami między sobą ułożyć się co do podziału należności, przypadających z tenuty

dzierżawnej. W wyniku tworzy się z tenuty dzierżawnych jakiś beznadziejny fundusz, na co już zwracano uwagę na Zjeździe rybakom w Brasławiu, którego przebieg podajemy w dziale gospodarczym niniejszego numeru, we dług relacji naszego korespondenta brasławskiego.

Krótki termin, jaki pozostaje ustawowo dla udowodnienia swych praw, wytwarza niebezpieczeństwo, że odsunięci zostaną od praw własności nie tylko posiadacze spornych tytułów, ale i rzeczywiście właściciele, nieposiadający pisanych dokumentów. Dalej uwzględnić należy prawa zwyczajowe. Rząd rosyjski musiał je tolerować. Plagą okresu przedustawowego były właśnie nieustalone tytuły praw. Rozgraniczenie tych praw, ewentualna likwidacja ich w sposób, jaki przewidziany jest dla serwitutów, — są to zagadnienia, które najpierw powinny być rozwiązane w drodze ustawy. Tymczasem ustawa o rybołówstwie wywiera cały problem o charakterze, powiedziałbym, ustrojowym, do góry nogami, naginając go do potrzeb organizacji rybołówstwa przez administrację państwową.

Odrębności regionalne, jakie cechują pola ziem wschodnich, stanowczo nie dają się pogodzić z metodami, może i idealnej pod względem planowania, ale nieodpowiedniej dla naszych warunków, ustawy. Sfery za interesowane domagają się już coraz wyraźniej czasowego zawieszenia działania ustawy o rybołówstwie na terenie województw wschodnich do czasu ustawowego uregulowania chaosu, panującego w dziedzinie praw do rybołówstwa i po wprowadzeniu w odniesieniu do tych województw, pewnych zmian w ustawie o rybołówstwie. W każdym razie jako bezsporną przesłankę, przyjmując musimy, że tworzenie obwodów rybackich u nas ograniczone powinno być narazie do wypadków, gdzie nie zachodzi żaden spór co do praw własności lub użytkowania. Jezioro Narocz stanowi przestrożę, której nie należałoby lekceważyć. M. W.—ski.

KS. PAWEŁ PRZYBYŁ DO SINAJA

BUKARESZT. Książę regent Paweł przybył o godz. 11-ej specjalnym pociągami do Sinaja. Na dworcu oczekiwał go król Karol, następca tronu Michał, prezes rady ministrów Tatarsu oraz członkowie rządu. W towarzystwie króla Karola książę Paweł wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do pałacu królewskiego.

OŚWIADCZENIE TITULESCU

PARYŻ. Havas donosi w depeszy z Sinaja, że Titulescu w exposé na radzie ministrów, dotyczącej rozmowy jaką prowadził w Paryżu i Londynie oświadczył:

Sytuacja międzynarodowa usprawiedliwia bardziej niż kiedykolwiek politykę prowadzoną dotychczas przez M. Entente i porozumienia bałkańskie.

Polityka ta zachowa swą linię w zupełnej zgodzie pomiędzy państwami, tworzącymi te dwa organizmy. „Havas” dodaje, że oświadczenie ministra Titulescu kładzie kres tendencyjnym pogłoskom z okazji wizyty księcia Pawła w Sinaju.

SINAJA. Rada ministrów jednomyślnie aprobowala oświadczenie ministra Titulescu na temat polityki Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.

JAPONIA I CHINY

Żądania japońskie będą przyjęte

TOKIO. Gazeta „Nici” — „Nici” donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego w Japonii odbyła się w Nankinie doniosła waga narada rządu nankińskiego i przywódców Kuomintangu.

Powzięto decyzję, które zasadniczo

idą po linii przyjęcia żądań japońskich, porozumienia się z Japonią i zdławienia ruchu antyjapońskiego w całych Chinach. Armia chińska otrzymała ma japońskich doradców, a chińscy działacze mają udać się do Japonii.

Wznowienie procesów dewizowych w Niemczech

BERLIN. Odroczone w ostatnich tygodniach procesy dewizowe przeciwko członkom klasztorów katolickich — wznowione zostały wczoraj w Berlinie sprawą przeciwko 51-letniemu zakonnikowi Vorage z klasztoru misjonarskiego św. Wincentego. Mianowicie otrzymał on pieniądze z Ameryki, które o-

brocił przeważnie na spłatę długu innemu zakonowi w Holandji, o czym nie powiadomił władz niemieckich. Ojciec Vorage skazany został na 2 i pół roku więzienia i 40000 R M. — grzywny, a klasztor na 30000 R M. — grzywny.

Przedstawicielstwa:

Po mowie sir Samuela Hoare w Londynie i Paryżu minister ma dobrą prasę

LONDYN. Przemówienie ministra spraw zagranicznych Hoare ma wyjątkowo dobrą prasę.

„Morning Post” chwali realizm ministra i wierność dla Francji.

„Daily Telegraph” również zadowolony jest z wierności dla programu ustalonego z Francją.

„Times” wyraża swe zadowolenie z ustępów, dotyczących paktu morskiego z Niemcami i ze zwrotu zapraszającego kanclerza Hitlera do poczynienia konkretnych propozycji na rzecz paktu wschodniego.

Gała prasa wita jak najżyczliwiej stanowisko, jakie zajął minister Hoare w sporze abisyńskim, wyrażając nadzieję, również, że w praktyce minister Hoare dowiedzie, że Wielkiej Brytanii naprawdę chodzi o utrzymanie

nie autorytetu i prestiżu Ligi Narodów.

Naogół stwierdzić trzeba, że oddawna żadna mowa ministra spraw zagranicznych nie znalazła tak życzliwego oddźwięku w prasie, co jest tem bardziej znamienne, że debata w samej Izbie była dość krytyczna w stosunku do rządu.

Również wiadomości otrzymane z Paryża i Rzymu wskazują na to, że zarówno we Francji, jak i we Włoszech przemówienie zostało przyjęte bardzo życzliwie. Zwłaszcza prasa włoska podkreślać ma z wielką satysfakcją wystąpienie brytyjskiego ministra.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że mowa ta znacznie ułatwi znalezienie wspólnego z Francją i Włochami podstawy kompromisu w

Wstrzemięzliwa ocena prasy niemieckiej

BERLIN. Mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych wywołała żywe echo w całej prasie niemieckiej. Dzienniki nie ukrywają jednakże zastrzeżeń, zwłaszcza co do ustępów dotyczących inicjatywy w sprawie paktu wschodniego i naddunajskiego. Piśma twierdzą, że mowa nie przyczyni się do wyjaśnienia ogólnej sytuacji politycznej.

Deklaracja angielskiego ministra jest pewnego rodzaju usprawiedliwieniem polityki angielskiej nie tylko wobec Izby gmin, ale i wobec mocarstw ze Stresy. Szczególną uwagę poświęcają dzienniki ustępom mowy pod adresem kanclerza Hitlera.

„Boerser Zeitung” twierdzi, że ustępy dotyczące paktów mają na celu pozyskanie względów Francji i Włoch. Jest to wynikiem zwykłej taktyki angielskiej, zmierzającej do utrzymania

polityki środka. Musimy zastrzec się co do tych spraw, w których dążenia angielskie nie dadzą się pogodzić z naszym interesem, wzywając angielskie pod adresem Niemiec, by przyczyniły się faktycznie do sprawy pokoju, stanowi obniżenie wartości układu niemiecko - angielskiego. Podsuwanie Niemcom inicjatyw w kwestjach paktu naddunajskiego i paktu wschodniego nie da się pogodzić z ostatnio stworzoną sytuacją faktyczną.

Zawarcie umowy francusko - sowieckiej i sowiecko - czeskosłowackiej stworzyło taką sytuację, że stawianie tego rodzaju wymagań jest całkowicie niezrozumiałe. Zagadnienie Habsburgów w Austrii komplikuje również stanowisko Niemiec wobec paktu naddunajskiego.

„Berliner Tageblatt” pisze, że Niemcy mają zastrzeżenia co do procedury ogłoszonej przez ministra Hoare’a.

WNIOSEK LABOUR PARTY ODRZUCONY w Izbie Gmin

LONDYN. Po dyskusji w Izbie Gmin nad przemówieniem ministra spraw zagranicznych Hoare odrzucono większością 236 głosów przeciwko

40 wniosków Labour Party o skróceniu części pozycji z budżetu MSZ. — Na tem obrady Izby odroczone. — W czasie dyskusji w pewnej chwili zgłoszono w Izbie Gmin światło elektryczne. Ciemności w Izbie trwały 25 minut. W sali obrad zapalano świece.

Jeden z mówców, który przemawiał w tych warunkach, oświadczył wśród górnego śmiechu: Jeszcze nigdy nie potrzebowaliśmy tak światła, jak przy dzisiejszej dyskusji.

22 tysiące uczestników zlotu przybyło do Spały

SPAŁA. Wczoraj przybyli do Spały skauki z Czechosłowacji w liczbie 481 osób, w tem 170 skauktów. Przybyli również dwie drużyny harcerzy z Gdańska.

Do chwili obecnej przybyło około 22.000 uczestników. Wczoraj przyjechało 28 pociągów specjalnych. Obóz rozciąga się w promieniu kilku klm. i ruch jest duży. Porządku pilnuje policja harcerska. W hotelach i kwat-

terach zlotowych niema już miejsc, wobec czego w Tomaszwowie, koło Spały, zorganizowano hotel na 1000 osób, z czego połowa miejsc jest zamówiona.

Wczoraj wieczorem wobec 6000 harcerzy zapalono ognisko komendantka zlotu drużna Jadwiga Wierzbicka. Następnie każda drużyna zabrała zarzewie, od którego zapłoną jutro ognie poszczególnych drużyn.

W Paryżu. Prasa paryska z zadowoleniem przyjmuje wczorajsze przemówienie w Izbie Gmin ministra Hoare. „Petit Parisien” pisze, że angielski minister potrafi zdobyć się na mocne akcenty, pozwalające snuć pomysły wroży, co do ewolucji życia międzynarodowego w najbliższych miesiącach. Zdaniem tego dziennika, Anglia wraca do ram wytkniętych 3-go lutego w Londynie i następnie w Stresie. Minister brytyjski mówił o przyjaźni francusko - angielskiej w słowach, które trafiają wprost do serc wszystkich Francuzów.

Według „Le Matin” wyraźny apel ministra Hoare pod adresem Niemiec, by położyły swój podpis pod paktem naddunajskim i innymi, odpowiada całkowicie poglądom rządu francuskiego i będzie przyjęty we Francji z wielkim zadowoleniem.

Zdaniem „Le Figaro” przemówienie ministra Hoare przyczyni się nie wątpliwie do rozproszenia nagromadzonych chmur, do wznowienia rokowań europejskich w sensie istotnie konstruktywnym, to jest zbiorowym.

Według „L’Humanite”, minister Hoare miał rację, mówiąc, że pokój jest niepodzielny. Pod uwagę jednak należy brać czyny, nie słowa.

Incydenty antywłoskie w Abisynji

RZYM. Agencja Stefaniego donosi, że w ostatnich czasach niemal codziennie zachodzą w Abisynji incydenty antywłoskie.

Dwaj górale somalijscy, obywateli włoscy, przez nieostrożność przeszli granicę i zostali aresztowani, a jedne go z nich pobito.

W rejonie Adui władze abisyńskiej aresztowały 25 osób, które dostarczały żywności konsulowi włoskiemu.

W okręgu Gondara żołnierze abisyńscy zatrzymali przez dwa dni karawanę, w której m. in. znajdowała się żona konsula włoskiego, udająca się do Erytrei. Wreszcie w Addis Abebie aresztowano służbę włoskiego attaché wojskowego, którą uwolniono dopiero po protestach posła włoskiego.

Najpoważniejszy człowiek we Francji



We Francji oczekują zbliżającego się święta narodowego w przyszłą niedzielę z wielkim napięciem i spodziewają się nawet rozruchów. Ośrodkiem rozmów paryskich jest przywódca Krzyża Ognistego de la Roquette, który od swych zwolenników domaga się zwalczania związków lewicowych. W odpowiedzi te ostatnie zażądały jego aresztowania za zdradę stanu.

Rada Ligi zbierze się 25 lipca

PARYŻ. W kołach dyplomatycznych Genewy oświadczają, że wobec niepowodzenia komisji koncyliacyjnej w Scheveningen nie zaszedł żaden nowy fakt i rada Ligi w myśl uchwały swej winna się zebrać dnia 25. 7.

GENEWA. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od przedstawicieli rządu abisyńskiego w komisji włosko - abisyńskiej, zasiadającej w Scheveningen, notę, w której donosi o orzeczeniach wydanych przez tę komisję oraz prosi o zwrócenie uwagi członków Rady Ligi Narodów, na konieczność natychmiastowej interwencji Rady w sprawie włosko - abisyńskiej.

Wycofanie z obiegu monet srebrnych we Włoszech

RZYM. Ogłoszono dekret upowładniający włoskiego ministra skarbu do emisji biletów skarbowych 10-lirowych na łączną sumę 1.850 milionów lirów. Tenże dekret przewiduje wycofanie z obiegu w terminie do 31. 12. 36 roku monet srebrnych 10 i 20-lirowych na łączną sumę 1.850.000.000 lirów.

Co do użytku, jaki zrobiony będzie z wycofanego obecnie z obiegu srebra, zaczyna przeważać obecnie opinia, że srebro to będzie zużyte w krajach Afryki wschodniej, zważywszy, że srebro jest najchętniej widzianym środkiem płatniczym przez wielu tubylców Somali i Abisyńczy.

Avenol jedzie do Paryża

LONDYN. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol wyjeżdża w niedzielę z Londynu do Paryża, gdzie zabawi dwa dni. W Paryżu p. Avenol rozmawiać będzie m. in. z delegatem Abisynji do Ligi Narodów, po czym powróci do Genewy.

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY POLSKIEJ W KOWNIE

RYGA. Z Kowna donoszą: Wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika młodzieży polskiej na Litwie pod tytułem „Głosy młodych”. Zeszyt ten poświęcony jest w znacznej części pamięci Marszałka Piłsudskiego, zawiera portret Marszałka Piłsudskiego i obszerny życiorys.

KONFERENCJA POSŁÓW ESTONJI

TALLIN. Minister spraw zagranicznych Seljama zwołał na 16 b. m. konferencję posłów estonjskich w Europie. W konferencji m. in. mają wziąć udział przedstawiciele dyplomacji w Paryżu, Moskwie, Berlinie, Londynie i Kownie.

WSPÓŁPRACA WŁOCH Z GRECJĄ

RZYM. Po wczorajszej rozmowie greckiego ministra wojny Kondylisa z Mussolinim wydano komunikat, — który mówi o możliwościach bardziej ścisłej współpracy między Włochami a Grecją. Grecję niesłusznie uważają za państwo wyłącznie bałkańskie.

Grecja, pogłębiając swe stosunki z sąsiadami bałkańskimi, słusznie postąpiła jeżeli nie narazi na szwank — swych stosunków z państwami śródziemnomorskimi, głosi komunikat.

Laval naradzał się z Herriotem w sprawie zarządzeń w dniu 14 lipca

PARYŻ. Premier Laval rozmawiał dziś z ministrem Herriotem na temat zarządzeń, jakie należy przygotować na dzień 14. 7. i warunków, w jakich powinna się odbyć manifestacja frontu ludowego na pl. Bastylji. Poza tem Laval konferował dziś z innymi członkami rządu, a wreszcie przyjął prezydium konferencji narodowej byłych kombatanów.

PARYŻ. W Montagnes du Nord doszło do bójki pomiędzy członkami „krzyża ognistego” a grupą antyfaszystowską, złożoną z 300 osób, która nie chciała dopuścić do zebrania, zwołanego przez „krzyż ognisty”.

Przewodca tej organizacji radny Paintiaux został poważnie ranny w głowę. Aresztowano kilka osób.

Obserwacje Pawełka

Grupa dzieci szkół żydowskich z „kongresówki“ odbywa wycieczkę po kresach. Wybrała sobie drogę przez Wilno, Troki, Grodno, Białowieżę i Hajnowkę. Jeden z uczestników — Paweł z Łodzi — koresponduje z pod rózny do dodatku dziecięcego w „Naszem Przeglądzie“. Kilka obserwacji waleńskich Pawła z Łodzi zasługują na powtórzenie. Naprzód — umywalka hotelowa:

Rano wstajemy wcześnie. Podchodzimy pokolei do umywalki. Nagle zabrakło wody. Właściciel wyjaśnił, na czym to polega. Starożytna konstrukcja umywalki. O-tóż wodę wlewa się zgóry do pudła, gdzie więcej niż jeden dzban się nie mieści, a wylewa się automatycznie do stojącego w szafie wiadra. Potem otworzyliśmy szafę: oczywiście wiadro się przepełniło, i woda zaczęła wylewać się na podłogę, co wywołało z naszej strony salwy śmiechu. Na to przyjechał cały personel z krzykiem:

— Takiej wycieczki jeszcze u nas nie było! Obok mieszka inżynier! Tu w naszym hotelu mieszkali piśmiennicy stolicy podczas pobytu w Wilnie!

Znany także umywalki: znajdując się nawet w pierwszorzędnym hotelu. Któryś z dziennikarzy włoskich wspominał podobną w swej korespondencji do rzymskiej „Tribuna“. Nadmienię, że pokój hotelowy z tą umywalką i całym umebłowaniem zbudził w nim reminiscencję z dalekich, posępnych nowel Czechowa.

Druga obserwacja Pawła z Łodzi dotyczy muzeum białoruskiego. Wesoła raj właśnie cytowałam w feljetonie, co mówił o nim p. Łuckiewicz swemu wywiadowcy z „Kurjera Wileńskiego“. P. prezes Łuckiewicz skarżył się na słabą frekwencję zwiedzających: „mało — mówił — tem bardziej, że opłat za wstęp nie pobieramy“. Paweł z Łodzi notuje:

Wchodzimy. Pan kierownik po daje nam dane historyczne o Białorusinach i opowiada, że duże zbiorowisko Białorusinów jest w Sowietach, a nawet posiadają oni tam republikę autonomiczną, radę, po rosyjsku — Sowiet. Białorusini nie są z tego oczywiście zadowoleni. Po pierwsze chcieliby takiego państwa, jak inne narody, po drugie w Sowietach nie mogą wyznawać swojej religii, a są narodem pobożnym. Muzeum jest obłe i bardzo ciekawe. Stare miecze, stroje chłopskie, pamiętniki, monety itp.

Przy drzwiach wisi puszka, do której wrzuca się pieniądze według własnego uznania.

Trzecia interesująca obserwacja Pawła z Łodzi jest nam najbliższa. Chodzi o celę Konrada:

Idziemy do więzienia Adama Mickiewicza. Wchodzimy. Młoda panna, zadowolona z przybycia wycieczki, poprosiła o wykupienie biletów po 10 gr. od osoby. Stołu załedwie jedno krzesło, na którym siedział Mickiewicz. Oczywiście ambicja każdego z nas było usiąść na nim. Podobno tu Mickiewicz zaczął pisać „Dziady“, a przez okno od Zana dostawał jedzenie. Obecnie w dawnym więzieniu Mickiewicza mieści się klub literatów wileńskich, którzy chyba mało piszą, ale dużo grają w bridge'a, bo wszędzie znajdowały się stoliki bridge'owe. Literaci ci dzielą się na bandy „Cyganów“ i „Niedźwiedzi“.

Brawo, kochany Pawełku! Wyróżniasz na bystrzego feljetonistę ski

Z.S.S.R. chce mieć armję 20-miljonową

„Przegląd Wschodni“ podaje ciekawe informacje o militaryzacji Sowietów.

Dążenie do zbrojenia się ogarnia coraz to nowe dziedziny życia, stawiając pod znakiem wojny dostojnie wszystko i nawet nieurodzone jeszcze dziecko, znajdując się już w ewidencji biur wojskowych.

Kremł przedewszystkiem jednak dąży do wyeliminowania z wojska jednostek niepewnych, niezwiązanych z partją i zastąpienie ich komunistami. Dotyczy to zwłaszcza stanowisk oficerskich. Obecnie w armji jest 68,3 proc. komunistów, a w korpusie oficerskim stosunek ten, zwłaszcza na wyższych stanowiskach, wzrasta do 100 proc. Jest to całkiem zrozumiała asekuracja.

Przeszkolenie wojskowe nie ogranicza się naturalnie tylko do służby czynnej, lecz i potem, po opuszczeniu szeregów, obywatel ZSRR nie przestaje być członkiem wielkiej armji rezerwowej. Daje się zauważyć charaktery, styczny rys, że wysoki dygnitarz w

hierarchji urzędniczej, musi być koniecznie oficerem rezerwy, o ustawa, wydana w tym przedmiocie, zastania się mętnym frazesem: „aby ci ludzie nie zatracili militarnego ducha“.

Jest to zresztą praktykowany nie tylko w Sowietach sposób zabezpieczenia się przed dualizmem władzy, a w czasach, gdy militeryzm wdął się na szczyt ustroju socjalnego — poprostu nieunikniony.

Według sowieckiej ustawy wojsko wej obywatel „pełnoprawny“ po ukończeniu 22 lat musi odbyć obowiązek służby wojskowej. „Przegląd Wschodni“ podaje, że do poboru staje co roku 1,200 tys. ludzi, co po odrzuceniu niezdolnych, daje i tak jeszcze efektowną liczbę 800 tys. Potencjalna granica armji w czasie pokoju dochodzi więc do jednego miliona ludzi. — Sowiety — według obliczeń — posiada ją obecnie 7 mil. wyszkolonych żołnierzy i jeśli tak dalej pójdzie, to w roku 1950 będą mogli rozporządzać 22 mil. żołnierzy w stanie potencjalnym.

Przyznać należy, że nie jest to liczba mała. Z owego miliona zdolnych do służby w szeregach armji czerwonej welela się tylko jedną czwartą. — (Na przeszkodzie stoi tu jeszcze brak potrzebnego uzbrojenia i ekwipunku), reszta zaś załozona jest do oddziałów t. zw. „wojska terytorjalnego“ i otrzymuje przeszkolenie wojskowe poza armją.

Liczba szkolonych poza armją wynosi 53 proc. całego kontyngentu poborowych. Przeszkoleniu poddana jest także młodzież w wieku przedpoborowym. Dla 20 — 21-letnich obowiązują przygotowawcze ćwiczenia wojskowe, od których niema zwolnienia. Odbywa się to przeszkolenie w organizacjach półwojskowych lub sportowych i trwa cztery miesiące, objunuje zaś studentów i uczniów zakładów wyższych.

To jeszcze nie wszystko. Przeszkolenie wojskowe i krzewienie ducha militarnego wśród młodzieży, i dzieci, z dodatkowym ubarwieniem socjalnem odbywa się także.

Od różnorakich organizacyj w ro-

daju „szturmowców“, komсомоłców, członków Ossoawjachim (Stow. Przyjaciół Obrony i Budownictwa Awiacyjno - Chemicznego), klubów sportowych o regulaminie wojskowym, aż się roi.

Na szczególną uwagę zasługuje „Ossoawjachim“. Organizacja ta o olbrzymim zasięgu szerzy z powodzeniem kult dla lotnictwa i — trzeba jej to przyznać — wzbudziła dlań olbrzymie zainteresowanie.

Rekordowe wyniki raz po raz ogłaszane, są tego wyraźnym dowodem. 20 proc. członków „Ossoawjachim“ stanowią kobiety, narówni z mężczyznami sięgające po laury ikarowe.

Specjalnej opiece wojskowej podlegają dzieci. Literatura dziecięca, zabawy, gry, przedstawienia przesycone są duchem wojny. Każde dziecko ma swe bożyszcze, upostaciowane w osobie jakiegoś wybitnego członka armji sowieckiej. Żołnierzyki ołowiowe mają największy popyt.

Wspomniałszy już, że nie tylko wojsko kształci żołnierza. Całe życie gospodarcze znajduje się pod tym znakiem.

Każdy warsztat, każda fabryka, każdy kolechoz to są twierdze wojującego komunizmu. Terminologia techniczna zdradza nawet militarystyczne przygotowanie. Majster — to brygadier, robotnicy, to brygady szturmowe. W świecie naukowym też popularny jest termin „naukowych szturmowców“.

Nad całością gospodarki, przygotowanej do wojny, czuwa specjalna „Rada Pracy i Obrony“ przy radzie komisarzy ludowych. Rada ta, składająca się z 13 członków z generalnym sekretarzem partji na czele, ma za zadanie kulturowanie ducha militarne-go i czuwania nad bezpieczeństwem państwa.

Nazelnem zadaniem Rady jest tak pokierować życiem gospodarczym, by całkowicie niezależnie zbrojenia od zagranicy. Dotyczy to przedewszystkiem ciężkiego przemysłu.

Budżet wojskowy stanowi 10 proc. całego budżetu i wynosi 20,327 tys. rb. Do tego jednak trzeba dodać te wszystkie ukryte „pozyce, których przy ogólnem nastawieniu wojennem gospodarki sowieckiej jest mnóstwo. Dla wojska w rzeczywistości pracuje przemysł, komunikacja, rolnictwo.

W zakończeniu przytoczymy za „Prawdą“ opis jednej z fortyfikacyj na pograniczu polsko - sowieckim:

„Znaleźliśmy się wewnątrz jednego z fortyfikowanych punktów. Zewnątrz pagórek, jakich się widzi tysiące, w środku konstrukcje cementowe i stalowe, z mitralażami i działami, z systemem wentylacyjnym, zabezpieczającym od gazów. Ani pociski artylerji ciężkiej, ani bomby z samolotów nie grożą żołnierzom, zajmującym fortyfikacje. Zamykają się ciężkie wrota stalowe, i automatycznie rozwierają się strzelnice, skąd wyjdzie ogień dział i mitralaż. Bez zbytecznych poruszeń, ludzie stają na wyznaczonych zawczasu miejscach, je szeze chwila, a cała strefa, objęta polem działania tego umocnionego posterunku, może się znaleźć pod ogniem dział i mitralażu.

Opuszczamy posterunek. Wkrótce zasnę się manewry. Nieprzyjacieli, mianowicie kilka batalionów piechoty, wspieranych działami ciężkiej artylerji, będzie próbował przebić front i zawładnąć fortyfikacjami, żeby przygotować marsz naprzód. Atak mają odeprzeć same posterunki umocnione. — Ogień z rakiet rozdziera niebo. To sygnał. Bitwa rozpoczyna się.

Z lasu, łamiąc drzewa, trącające przeszkody, oddział tanków ruszył do ataku, napętniając powietrze ogłuszającym hukiem. Piechota biegnie za nim, szukając schronienia w ich cieniu.

Szańce otwierają wspólny ogień, nieprzyjaciela, w rozszepce. Dział wojskowe pociągi w skupienie tanków, a mitralaż bezlitośnie tuż piechotę. Ale ćwiczenia oddziałów trwają i nieprzyjacieli posuwa się naprzód.

Tanki atakują pierwszy posterunek. Ziona ogniem w strzelnice, ciężką masą wtłaczają się na wyniosłość, kryjącą fortyfikację. Gra staje się niebezpieczna. Posterunek nawiązuje kontakt ze swymi sąsiadami. W sekundę później ogień koncentruje się na nieprzyjaciela, atakującym ten posterunek.

Tanki z drzewa i kartonu, szeregi żołnierzy - manekinów idą naprzód. Poruszają się, ciągnięte przez traktory, do których przywiązane są długie linami stalowymi.

Tareze zbliżają się do linii ognia. Pociski wybuchają. Niespodzianka o-czekuje grup tanków: zapuściły się na teren podminowany. Ziemia pęka, ogarnia je dym i ogień. Po takim ataku garstka tylko tanków zostaje. Pozostałe, wzięte w bezlitosny ogień, wychodzą z szeregu.

Cisza... Przechodzimy przed rozprutymi tankami. Ani jeden nie został. Oto teraz piechota. Każdy manekin ma po cztery działy. Ani jedna tarcza nie wytrzymała się ogniomitralażu. — ha. ka.

Nowoczesny Ikar wpada do Dunaju

Start na sztucznych skrzydłach w Budapeszcie

(el). W Budapeszcie tematem rozmów wszędzie jest start młodego wynalazcy Stefana Kiraly'ego, który przedwcześnie skoczył na skonstruowanych przez siebie skrzydłach z mostu kolejowego na Dunaju. Po kilku poruszeniach skrzydłami wynalazca spadł do rzeki. Wypadek wywołał w całym mieście ogromną sensację.

SAMOŁOT W WALIZCE

Przechodnie, którzy w godzinach rannych przechodzili przez most, łączący Peszt z Budą byli świadkami niecodziennego zdarzenia. Średniego wzrostu młody człowiek ustawił się na środku mostu, otworzył walizkę, przyniesioną ze sobą, i wyjął z niej dwa szkielety z bambusa, na których rozpięty był jedwab.

Błyskawicznie zdjąwszy marynarkę i buciki, zaniem jeszcze widzowiec zdali sobie sprawę o co chodzi, uskrzydłony młodzieniec, podszedł do poręczu mostu i śmiałym skokiem skoczył. Przez chwilę unosił się w powietrzu na skrzydłach; odleciawszy może ze 30 metrów od barjery, nagle, za czwartym ruchem skrzydeł, spadł jak kula do wody i odrzucił zniknął w falach.

UPADEK Z HAPPY END'EM

Niesamowita ta próba lotu ściągnęła tymczasem na wybrzeże tłumy ludzi oraz zwróciła uwagę nadbrzeżnej policji. Motorówka popędziła natychmiast na miejsce, gdzie zniknął w falach wynalazca, i udało się jej wyłowić go, z połamanymi skrzydłami. Poza tem nalykał się sporo wody. Policjanci wnieśli go do izby dyżurnej, gdzie wylegitymował się jako mechanik Stefan Kiraly. Do tego dodał, że uczynił wynalazek, który zrewolucjonizuje całe lotnictwo. Udało mu się mianowicie — jego zdaniem — rozwiązać problem „uskrzydłonego człowieka“. Niepowodzenie jego nie martwi go, taki błąd na początku jest zrozumiały.

ŚMIAŁE MARZENIA WYNALAZCY

Ikar z Budapesztu opowiada, że już od pięciu lat zajmuje się wykonaniem swego pomysłu. Przez obserwację lotu ptaków doszedł do wniosku, że problem ten w odniesieniu do człowieka, da się również zastosować. — Tym razem miałem pecha! — mówił on, — Winni są temu głównie ludzie, którzy mnie bardzo zdenerwowali na moście. Dlatego uruchomiłem zawczasie skrzydła. Dzisiaj udało mi się przelecieć trzydzieści metrów w linii prostej, następnym razem z pewnością przeleć odległość wielokrotnie większą. Jeżeli policja nie mało żyła na mnie zbyt wysokiej kary i będę mógł skonstruować drugie skrzydła, przeleć z przedmieścia Budapesztu do domu. Nieprędzej spocznie, aż stworzę najlżejszy i najtańszy aparat lotniczy świata. —

Coż możemy do tego dodać? — Czekamy.

Epidemia rozwodów w Anglii

Stolica Anglii przeżywa obecnie pewnego rodzaju „epidemię“ rozwodów. Je dyny sąd rozwodowy, który zajmował się dotychczas temi sprawami, jest tak zawałony pracą, że wkrótce ma być ukonstytuowany inny sąd który przejąłby część pracy.

Powiększenie się ilości rozwodów w Anglii datuje się od chwili wydania ustawy, która zabrania publikowania przebiegu rozpraw sądowych w sprawach rozwodowych. Dawniej było wiele małżeństw, które tylko z tego powodu nie rozwodziły się, że nie życzyły sobie, aby ich intymne stosunki znalazły się na łamach prasy. Nielepiej świadczą o tem cyfry:

W okresie czasu od 1921 do 1925 przeprowadzono w Londynie 2673 rozwody. Ale już w czasie 1933 roku było 3930 spraw rozwodowych. Dziś oczekuje decyzji 1356 nowych spraw rozwodowych, w tem 300 takich, które wymagają obecności sędziów przysięgłych, zeznan świadków i długich rozpraw. Są to rozwody, przy których jedna ze stron sprzeciwia się rozwodowi. Większość części spraw rozwodowych w Londynie stanowią t. zw. „dziesięciominutowe tragedie“, ponieważ rozpatrzenie sprawy i ogłoszenie wyroku nie trwa dłużej, niż dziesięć minut. Obecnie tego rodzaju spraw nagromadziło się tyle, że sąd postanowił ograniczyć przetrzymywanie każdego rozwodu czas do 3 minut, tak że będą to „tragedie trzminutowe“.

Król belgijski w pawilonie polskim na wystawie w Brukseli



W tych dniach król belgijski Leopold III zwiędził pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Brukseli. Na zdjęciu — król opuszcza pawilon polski w otoczeniu p. Caspersa, zastępcy komisarza generalnego wystawy p. G. Vaxelaire, konsula honorowego R. P., komisarza generalnego pawilonu, polskiego, konsula T. Nagórskiego i innych.

Po zerwaniu rokowań

Stanowisko Włoch. — Jeszcze niema bezpośredniego niebezpieczeństwa. — Zagadki i Liga Narodów

Zerwanie rokowań włosko - abisyńskiego sądu rozjemczego, nie przyszło niespodzianie. Skład tego sądu, którego neutralny przewodniczący nie został wogóle mianowany, nasuwał odrazu przypuszczenie, że konflikt włosko - abisyński, który w ostatnich czasach rozrósł się niemal do rozmiarów konfliktu angielskiego - włoskiego, nie może być usunięty ściśle prawniczymi rozważaniami. Wszelkie sądy rozjemcze mają dzisiaj znaczenie, o ile chodzi o zagadnienia i interesy drugorzędne i trzeciorzędne, gdy jednak jakiś kompleks stanie się dla danego państwa kwestją egzystencjonalną, — wówczas cały jurdyyczny aparat musi ustąpić, a rolę powinien odegrać aparat polityczny.

Czy w tym wypadku Liga Narodów będzie mogła objąć rolę po politycznego rozjemcy? Szanse na to są bardzo niki. Narazie przynajmniej rola Ligi Narodów polegać

mogłaby na tem, by wyznaczyła neutralnego prezydenta dla rozjemczego sądu w konflikcie włosko - abisyńskim. Temu rozwiązaniu jednakże przeciwstawia się Włochy jak najusilniej. Kompetencję bowiem takiego sądu uznają Włochy tylko w sprawie incydentu w Ual-Ual. Tymczasem w obecnej fazie konfliktu chodzi o sprawy graniczne w Abisynji.

Dalej polityczną rolę łagodzenia mogłaby Liga Narodów odegrać, gdyby jedno z państw członków zwróciło uwagę Rady na artykuły 11, 10 albo 15-ty. Jest jednak wątpliwe, czy państwo, dla którego interesów byłoby takie wystąpienie pożądane, zdecydowałoby się na tę inicjatywę.

Przewidywania w tej sprawie są niełatwe, a jeśli chodzi o prasę angielską, to można z niej wyrozumieć to tylko, że na podstawie pertraktacji generalnego sekretarza Rady Ligi Avenola z rzą-

dem angielskim, krok taki w przyszłości uważany jest za prawdopodobny.

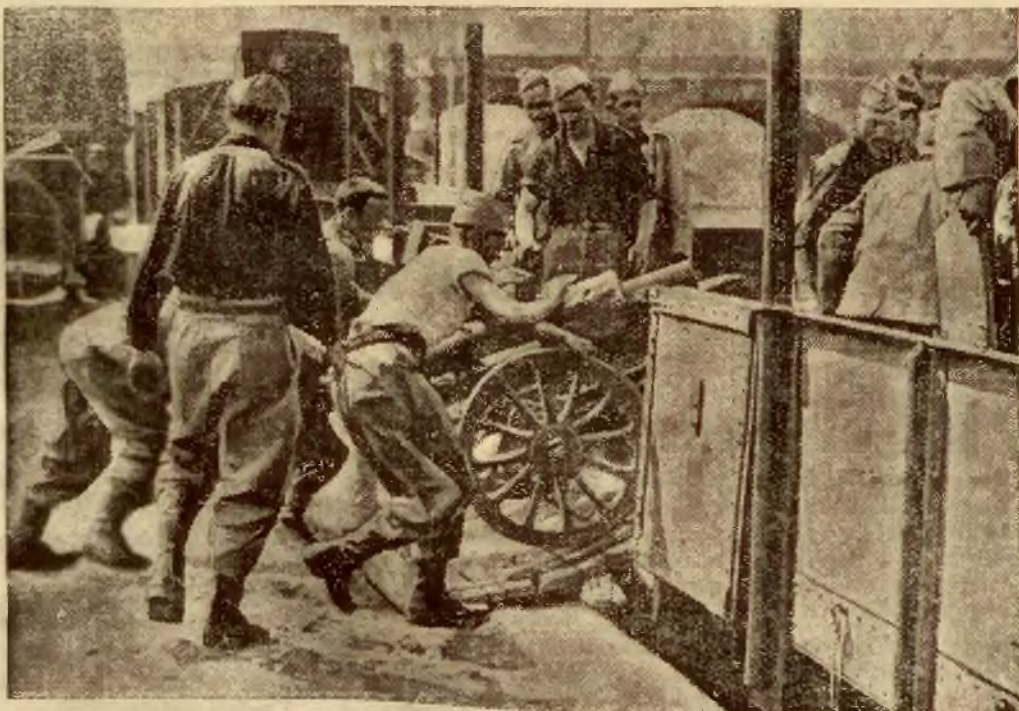
Prasa angielska obecnie nie liczy się z możliwością natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych, częściowo dlatego, że okres deszczów w Abisynji kończy się dopiero z początkiem października, a potem dlatego, że armja 400.000-czna, którą Mussolini i włoski sztab generalny uważają za potrzebną dla akcji w Abisynji, nie została jeszcze zebrana w Afryce, a potem zaprowiantowanie jej wymaga także pewnego czasu.

To przedewszystkiem daje Anglii jeszcze czas na pertraktacje i akcję dyplomatyczną, której celem byłoby, przy współdziałaniu Francji, osiągnięcie choćby w ostatniej chwili porozumienie z Włochami. Trudno dziś powiedzieć, czy porozumienie to polegałoby na ustaleniu podziału wpływów, czy — jak to obecnie proponuje Stampa, — na jakichś rozwiązaniach mandatowych. Prawdopodobnie zechce Anglja ubrać ten podział mandatów w jakieś postanowienie mandatowe. Narazie jednak poglądy Anglii i Włoch są tak rozbieżne, że zagadnienie formy załatwiania sprawy, ma tu nieostatnie znaczenie.

W tej sytuacji klucz do rozwiązania sytuacji mieści się w pośrednictwie Francji. Prasa angielska znowu donosi tu, że Francja gotowa jest do współdziałania z Anglią, jednakże wystąpi kategorycznie przeciwko wszelkim sankcjom, przeciw Włochom, ze strony Ligi Narodów.

Paryż ocenia w tej chwili położenie znacznie pesymistycznie niż Londyn i sadzi, że zerwania rokowań w Scheweningen jest wstępem do rozpoczęcia działań wojennych.

Ośrodkiem zainteresowania jest pytanie, czy rada Ligi Narodów zbierze się na 25 lipca i czy wyznaczy piątego neutralnego sędziego. EL.



Ładowanie włoskiej artylerji górskiej przeznaczonej do Abisynji.

Polacy amerykańscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Delegaci młodzieży polskiej z zagranicy, biorący udział w konferencji, zwołanej przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, złożyli dzisiaj rano, w obecności przedstawicieli Światowego Związku Polaków z Zagranicy, — wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Drugi zlot młodzieży z zagranicy

WARSZAWA. 13 lipca odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy z udziałem kilkudziesięciu tysięcy młodzieży z krajów europejskich i zamorskich. O godz. 10-ej odprawiona będzie msza polowa na pl. Józefa Piłsudskiego, poczem młodzież

ZIEMIA BUKOWIŃSKA NA SOWINIEC

CZERNIOWICE. W Kirlibabie na Bukowinie odbyło się uroczyste pobranie ziemi z grobu, poległych w styczniu 1915 roku, 5 legionistów polskich z drugiej brygady. W uroczystości wziął udział konsul R. P. w Czerniowcach, przedstawiciele organizacji polskich oraz specjaliści przybyli z Polski delegacji kół polskich i drugiej brygady legionistów polskich.

Rozłam w „Stron. Narod.” w Łodzi

ŁÓDŹ. W łonie stronnictwa narodowego w Łodzi powstała secesja, na której czele stanął były prezes Koła stronnictwa narodowego w dzielnicy Radogoszcz p. Kierniewski. Secesja przyjęła nazwę „niezależny klub narodowy im. generała Hallera”. Secesja potępia politykę stronnictwa narodowego opozycji dla opozycji, wa-

Sprawa ks. Marjana Wiśniewskiego

Sąd Grodzki w Zduńskiej Woli rozpatrywał sprawę ks. Marjana Wiśniewskiego, który oskarżony został przez prokuraturę sądu okręgowego w Kaliszu o obrazę władzy „reprezentowanej przez urząd Marszałka Pol-”

ECHA WCZORAJSZE

W tych dniach zakończył się proces warszawskiego Tow. Budowy Parowozów przeciw gminie miasta Kolomyi o zapłatę 170.000 zł. tytułem zakupionego garnituru dla elektrowni miejskiej w Kolomyi. Gmina miasta podniosła zarzut, że motory nie odpowiadają technicznie warunkom umowy, wobec czego zużywa się więcej paliwa i oliwy. Dlatego elektrownia nie może korzystać z motorów. Sąd po uwzględnieniu częściowym zarzutów, zasądził gminie na zapłatę warszawskiemu towarzystwu kwoty 161.388 zł. oraz koszty w kwocie 6.924 zł.

B. wojewoda lwowski Wojciech hr. Góluchocki darował na rzecz Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie parcelę na Zalesiu koło Janowa o obszarze przeszło 2 ha. do użytku urzędowej tam stacji magnetycznej i meteorologicznej katedry geofizyki i meteorologii Uniwersytetu J. K.

Senat akademicki na specjalnym posiedzeniu przyjął z wdzięcznością do wiadomości ten akt darowizny i uchwalił jednomyślnie wyrazić wspaniałomyślnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Oddział urzędu celnego na poczcie głównej w Warszawie otrzymał przesyłkę z Belgii, na której podane było, że zawiera specjalny rodzaj suszonych winogron. Urzędnik celny zauważył, że paczka jest cięższa od normalnej wagi winogron. Wobec tego otwarto skrzynkę. Pod warstwą winogron znalazł się kilka zegarków męskich platynowych i dwa damskie, wysadzone brylantami. Przesyłka była adresowana do niejakiego J. Kamierlina na placu Grzybow- skim. Zegarki skonfiskowano.

We środę wieczorem w Gromniku pod Tarnowem zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 10-letni Kazimierz Marzec, syn sekretarza Rady pow. w Tarnowie.

Przebywając na wakacjach u swego wujka Ludwika Mieczki, chłopiec zbliżył się do maszyny, będącej w ruchu i pochwycony został za bluzkę przez tryby, wskutek czego doznał złamania prawej ręki i prawej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Chłopca w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

złożył hołd na dziedzińcu zamku Królewskiego prezydentowi Rzeczypospolitej.

O godz. 13-ej wyruszy przez miasto pochód uczestników zlotu do Belwederu, gdzie młodzież polska z zagranicy ucezi jednominutowym milczeniem pamięć marszałka Piłsudskiego.

Order Chrystusa dla prezydenta Lebrun'a symbolem stosunków z Francją

Odniesienie prezydenta Republiki Francuskiej Lebrun'a najwyższym orderem Chrystusa, który zarezerwowany jest wyłącznie dla monarchów i zwierzchników państw, jest wymownym stwierdzeniem, że Stolicę Apostolską łączy z Francją a przede wszystkim z obecnym prezydentem jak najlepsze stosunki. Serdeczność tych stosunków znalazła niedawno piękny wyraz w uroczystości zamknięcia Roku Świętego w Lourdes i we wspaniałym przyjęciu, jakie zgromadziła we Francji Legatowi papieskiemu, kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu.

Dowodem, że łączność między Stolicą Świętą i Francją zacieśnia się coraz bardziej, jest również odznaczenie przez Ojca św. wielkim krzyżem Piusa ambasadora Francji przy Watykanie p. Charles Roux i ministra Marin, który w imieniu rządu francuskiego przyjmował kardynała legata Pacelliego.

Kredyt zaliczkowy i rejestrowy w r. 1935—36

W roku gospodarczym 1935-36 — położony został większy niż dotychczas nacisk na rozprawienie kredytów zastawnych i zaliczkowych na potrzeby rolnicze. Miarą zwiększenia wagi, jaką przyłożono obecnie do tej formy kredytu rolniczego są zarządzenia i postanowienia, zmieniające dotychczasowe warunki na jakich rolnicy mogli korzystać z pożyczek pod zastaw zbożowy, lub pod postacią zaliczek zbożowych.

Przedewszystkiem postanowiono obniżyć znacznie koszty kredytu. — Przeprowadzono to nie tylko przez obniżenie stopy procentowej, ale i przez przerzucenie wszelkich kosztów dodatkowych na Skarb Państwa. W wyniku tego ustanowiono, że rolnik może obciążać jedynie stopa 3 proc. w stosunku rocznym.

Jak wiadomo, ogólne koszty przy kredycie rejestrowym wynoszą w województwach zachodnich — 10,16 proc. w innych województwach zaś 8,85 proc. Wynika stąd, że instytucja rozprawiająca będzie musiała otrzymywać dopłatę 7,16 proc. względnie 5,85 proc. w stosunku rocznym. Zasada pokrycia tych kosztów przez Skarb Państwa pociąga za sobą jeszcze inne ułatwienia dla rolników, a mianowicie, że odpłaciwszy oprocentowanie w wysokości 3 proc. nie potrzebują już zajmować się formalnymi czynnościami, połączonymi z ich pokryciem, uzgadnianiem ich wysokości i t. p. — Przy kredytach zaliczkowych — wobec braku umowy notarialnej, oraz załącznika — koszty rozkładają się w sposób nieco odmienny.

Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKIO. Ofiarą trzęsienia ziemi w Sizuoko padło 9 zabitych i przeszło 160 rannych. 500 domów zostało zniszczonych.

Następną zmianą w stosunku do lat ubiegłych jest zwolnienie dłużników, od obowiązku przedstawiania przy ubieganiu się o kredyt dowodów płacenia rat podatku gruntowego. Jak wiadomo, rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym wprowadziło przepis, że przedmiot zastawu może podlegać zajęciu egzekucyjnemu jedynie dla zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu podatku gruntowego, majątkowego i przemysłowego. Istnienie tego przepisu zmuszało instytucję rozprawiającą do żądania, aby rolnik przedstawił dowód, że nie posiada takich zaległości, które mogły być powodem zajęcia zastawu. Obecnie ministerstwo skarbu poleci urzędowi skarbowemu, aby tego rodzaju należności nie były ściągane przez egzekucję produktów zastawionych. Decyzja ta umożliwi instytucji rozprawiającej zrezygnowanie z żądania tymczasowych dowodów.

Rozszerzono również w roku bieżącym listę przedmiotów mogących podlegać zastawowi dla celów kredytowych. Objęto więc tą listą także nasiona oleiste, a mianowicie: rzepak, siemię lniane i siemię konopne, a poza tym również grykę i rośliny strączkowe, jak groch, faszka, lubin i fa-

KATASTROFALNE SKUTKI POWODZI TELEGRAMY

w Chinach

SZANGHAJ. Część muru żelazobetonowego koncesji japońskiej w Han-kou została przez wezbrane wody rzeki Jang Tse podmyta, co spowodowało zawalenie się muru na znacznej przestrzeni. Wszystkie wysiłki naprawy muru zawiodły. Powódź zagraża całemu miastu. W wiosce w pobliżu I-Czan utonęło 50 żołnierzy.

SZANGHAJ. Liczba ofiar powodzi w prowincji Pu - Pei wynosi 5 tys. osób.

Rzeka Żółta przerwała wiele tam na zachód od Szantungu, zalewając ogromne połacie kraju. Pod wodą stoi również znaczna część prowincji Szang - Si, gdzie woda zalała kilka miejscowości.

Kongres międzynarodowej federacji dziennikarskiej

HELSINKI. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu międzynarodowej federacji dziennikarskiej, na którym sformułowano i przyjęto uzgodnione poprzednio rezolucje. W posiedzeniu końcowym wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych i prasy fińskiej, poczem uczestnicy kongresu na zaproszenie dziennikarzy fińskich udali się do Wyborgu, do wodospadu Imatra.

Następny kongres odbędzie się w

Bukareszcie. Należy podkreślić wielkie zainteresowanie, jakie zjazd wywołał w Helsinkach. Świadczy o tym udział przedstawicieli rządu, władz lokalnych i przedstawicieli organizacji lokalnych i liczne przyjęcia, jakie odbyły się tu w związku ze zjazdem.

Prawie wszystkie redakcje pism urządziły dla uczestników kongresu przyjęcia, a w licznych przemówieniach podkreślano doniosłość międzynarodowej organizacji dziennikarskiej.

Ujawnienie afery szpiegowskiej w Finlandji

HELSINKI. Prasa donosi o aresztowaniu przed trzema tygodniami majora sztabu 2-go pułku artylerji nadbrzeżnej w Wyborgu Onni Armas Kohenena, oskarżonego o dostarczanie ZSRR szczegółów o ufortyfikowaniu nadbrzeża.

Jak się okazało, Kohenen utrzymywał stosunki ze swym bratem przyrodnym Jalu Kohenenem, który zbiegł do ZSRR po nieudanej rewolucji bolszewickiej w Finlandji.

Zgon Dreyfussa

PARYŻ. Zmarł tu dziś pułkownik Alfred Dreyfuss, bohater słynnego pro-

cesu, który trwał od 1894 do 1906. — Dreyfuss miał lat 76.

Projekt przymusowej pożyczki na budowę kolonij podmiejskich w Niemczech

BERLIN. Na łamach czasopisma „Soziale Praxis“ Dr. Krug wystąpił z projektem wprowadzenia przymusowej pożyczki na cele budowy kolonij podmiejskich w Niemczech.

Srodków mieliby dostarczyć wszyscy pracujący i otrzymujący pensje z tytułu służby państwowej. Obowiązani oni byłiby składać ze swoich dochodów 2% na fundusz, z którego sfinansowana zostałaby budowa domków podmiej-

skich. Według obliczeń autora, w 34 r. zatrudnionych było 6.000.000 mężczyzn stanu wolnego, zarabiających rocznie RM. 5.600.000.000.

Dwuprocentowa pożyczka dałaby więc rocznie 120.000.000 RM., a po uwzględnieniu poprawek można się spodziewać rocznej daniny w wysokości 150.000.000 marek która umożliwiłaby budowanie 100.000 domów i kolonij podmiejskich.

Aresztowany elektrycznie



Nowe rękawiczki, tak skonstruowane, że chwyt niemi paraliżuje przestępcę prądem o napięciu 1500 wolt.

U.S.A. rozbudowuje flotę

WASZYNGTON. Program budowy okrętów przewiduje wybudowanie w ciągu 36 i 37 r. 12 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych.

W myśl traktatu waszyngtońskiego Stany Zjednoczone mają prawo wybudować jeszcze 24 kontrtorpedowce i 12 łodzi podwodnych.

Plan przebudowy Moskwy

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, ogłoszono podpisany przez Stalina i Molotowa ogólny 10-letni plan przebudowy Moskwy oraz szczegółowy plan na najbliższe trzy lata.

Plan ten opiera się na obliczeniach, że w ciągu tego okresu ludność Moskwy wzrośnie w przybliżeniu do 5-ciu milionów mieszkańców, wobec czego obszar miasta należy stopniowo rozszerzyć do 60.000 ha.

W chwili obecnej Moskwa obejmuje 28.500 ha. Plan przewiduje również utworzenie dokoła miasta w promieniu 10 km. pasa lasów i parków, jako zbiór

nika czystego powietrza. Przewidziana jest budowa wielu domów mieszkalnych, kilkopiętrowych, szkół, szpitali, teatrów i kin.

Zburzonych będzie wiele małych domków i przeniesione będą poza obręb miasta zakłady i fabryki, przedstawiające niebezpieczeństwo pożaru, a szkodliwe z punktu widzenia zdrowotnego.

Na rzece Moskwie będzie zbudowanych nowych 11 mostów, a sieć tramwajowa będzie znacznie rozszerzona. Plan przewiduje również budowę wodociągów i instalacji gazowych.

ŁÓŚ W WARSZAWSKIM ZOO

WARSZAWA. Warszawski Ogród Zoologiczny otrzymał w darze od Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich łosia półtorarocznego.

KONGRES MIĘDZYNAR. UNJI ASTRONOMICZNEJ

PARYŻ. W dniu wczorajszym w Domu Chemii otwarto został 5-ty Kongres Międzynarodowej Unji Astronomicznej. W Kongresie bierze udział zgórą 400 astronomów. W imieniu rządu powitał uczestników Kongresu minister wychowania narodowego Roustan. Po skończonym posiedzeniu inauguracyjnym, odbyło się otwarcie wystawy instrumentów i dokumentów astronomicznych.

MINISTER — SZEFEM BANDY PRZEMYŃNIKÓW

BERLIN. „Boersen Zeitung“ am Mittag“ donosi, że wskutek osobistej interwencji króla albańskiego Achmeda Zogu aresztowano albańskiego ministra robót publicznych Atim Saracii, pod zarzutem, że stał na czele szerokiego rozgłoszonej bandy przemysłników.

ZAKUPY SOWIECKIE W JAPONJI

MOSKWA. Z Tokio donoszą, że sowiecka misja zakupiła w Japonji żywność i materiały budowlane na sumę 12.000.000 jen na rachunek towarowej transzy z tytułu należności za kolej wschodnio - chińska.

NOWA PARTJA ARABSKA W PALESTYNE

JERUZOLIMA. Jeden z przewodców ruchu arabskiego w Palestynie dr. Khali, piastujący urząd burmistrza w Jeruzolimie, założył ostatnio nową partję arabską.

W myśl uchwalonego programu partja ma dążyć do niepodległości Palestyny w ramach federacji państw arabskich, zwalczanie emigracji żydowskiej do Palestyny, polepszenia bytu fachowców (chłopów arabskich) oraz do zawarcia z Anglią układu na wzór angielsko - irackiego.

GÓRA AKTÓW — I TO WSZYSTKO.

Sledztwo pierwotkowe w sprawie Stawiskiego zostało ukończone. Sam proces rozpocznie się, jak przypuszczają, w początkach października. Można już zgóry wyrazić kondolencję sędziom i adwokatom, którzy będą mieli do czynienia z tą monstrualną sprawą. Będą oni mieli nielada zadanie zapoznania się z górami zapisanego papieru. Akta sprawy obejmują ni mniej ni więcej 50 tomów, liczących „tylko“ 25.044 stronic. Sporządzanie kopji aktu oskarżenia dla adwokata oskarżonego Tissiera kosztowało aż 22.539 franków. Można więc sobie wyobrazić, ile czasu i pieniędzy pochłonie ta sprawa, której wynik zresztą jest bardzo wątpliwy, jeśli chodzi o wyjaśnienie najciemniejszych stron niebywalej afery.

ZBIORY ROTSZYLDA DLA LUWRU

PARYŻ. Wdowa po niedawno zmarłym Edmundzie Rotszyldzie ofiarowała muzeum Luwru wspaniałą kolekcję sztyletów, wśród których znajdują się niezwykle cenne i rzadkie okazy sztyletów ze szkoty włoskiej, francuskiej i holenderskiej.

W związku z tem zarząd muzeum zwrócił się do rządu z prośbą o zwrot t. zw. Pavillon de Flore, który stanowi jeden z gmachów w kompleksie muzeum, a w którym mieści się obecnie zarząd Loterii Państwowej i część urzędów skarbowych.

ŚMIERTELNY WYPADEK ZNANEGO AUTOMOBILISTY

PARYŻ. Znany automobilista francuski Desvignes, wracając z wyścigów o wielką nagrodę Marny, na którym zdobył trzecie miejsce zderzył się z innym wozem i poniósł śmierć na miejscu.

Jego towarzysz odniósł ciężkie rany.

NOWY PREZIDENT GUATEMALI.

GUATEMALA. Generał Jorge Ubico wybrany został prezydentem republiki na okres 6-letni drogą głosowania powszechnego większością 800.000 głosów przeciwko 1.200.

DYREKTOR FABRYKI POD ZARZUTEM SABOTAZU.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tallinu:

W związku z pożarem na wyspie Koppel władze estońskie poleciły aresztować dyrektora fabryki skrzyń „Victoria“, na której terenie wybuchł pożar, albowiem istnieje podejrzenie, że aresztowany dyrektor Behrmann podpalił fabrykę aby zagarnąć wysoką premię ubezpieczeniową. Podejrzenie jest tem większe, że w ciągu ostatnich lat wybuchło kilka pożarów w przedsiębiorstwach, znajdujących się pod dyktando Behrmanna.

REKORDOWY ŁADUNEK W GDYNI

GDYNIA. Z początkiem lipca r. b. firma „Paget“ (polska agencja drzewna) załadowała rekordową ilość tarcicy, mianowicie 10000 m.3 z przeznaczeniem do Afryki Południowej. Przewiduje się, że rekord ten nieprędko będzie pobity.

Nowe opłaty na wyższych uczelniach

Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty, wchodzi w życie z nowym rokiem akademickim 1935-6, zmieniony system opłat zryczałtowanych na wszystkich latach studiów.

Zarządzenie to dotyczy obecnie 4 roku studiów na uniwersytetach i politechnikach, gdyż na trzech pierwszych zmniejszenie opłat egzaminacyjnych i zastąpienia ich opłatami zryczałtowanymi zastosowane zostało w latach poprzednich. Czesne pobierane od studentów uwzględniać ma przede wszystkim opłaty wraz z egzaminami. Jedynie za poprawki studentów opłacać będą dodatkowo 10 zł.

Sprzedają kopert z nalepkami

NA BUDOWĘ PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło na dalszą sprzedaż w urzędach i agencjach pocztowych kopert z nalepkami na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Publicznych.

Koperty te z nalepkami są sprzedawane zgłaszającym się w tym celu księgarzom, którzy się do kupna ich zobowiązują wobec Towarzystwa. Urzędy zatem nie są obowiązane do reklamowania tych nalepek.

Adwokaci i aplikanci w Polsce

Według ostatnich danych na 1 stycznia r. b. na terenie całej Polski praktykuje 6:536 adwokatów, z tego w okręgu apelacyjnym warszawskim 1.851, w lubelskim 262, w wileńskim 315, w katowickim 237, w poznańskim 582, w krakowskim 1.088 i we lwowskim 2.200. Liczba adwokatów w ważniejszych miastach wynosiła: w Warszawie 1.290, w Łodzi 237, w Wilnie 153, w Katowicach 93, w Poznaniu 154, w Krakowie 442, we Lwowie 747. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 2 adwokatów. Liczba aplikantów w ważniejszych miastach przedstawia się następująco: Warszawa 541, Łódź 72, Wilno 56, Katowice 22, Poznań 46, Kraków 267, Lwów 503. Dane te dotyczą tylko aplikantów adwokackich.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś
wieczór K. KRUKOWSKIEGO
z udziałem
I. Darliczówny.

AUTOR SENSACYJNEJ POWIEŚCI W WILNIE

Przybył do Wilna autor sensacyjnej powieści „W szponach demona Rulety” E. Hoff.

SZKOŁA FRUGA ZOSTANIE OTWARTA

Wczorajsza prasa żydowska donosi, że szkoła powszechna im. Fruga, która zgodnie z planem komasacyjnym Zarządu Miasta, miała ulec likwidacji będzie czynna w przyszłym roku szkolnym.

ROBOTY MIEJSKIE

Rozpoczęto już roboty przy układaniu nowej jezdni na ulicy Subocz. Jak już donosiliśmy ulica ta otrzyma również nowe chodniki.

DR. WYGODZKI OPUSCI SZPITAL

Stan zdrowia doktora Wygodzkiego polepsza się z każdym dniem. Jak lekarze zapewniają, chory będzie mógł już w przyszłym tygodniu opuścić szpital.

OTWARCIE OBOZU AKAD. W TROKACH

WILNO. Dnia 11 bm. w Trokach został otwarty doroczny obóz akademicki Związku Morskiego.

Na obóz przybyło ponad 30 akademików z Poznania, Lwowa, Krakowa, Warszawy i Lublina.

Obóz został zorganizowany przez Wileński Okręg Akademickiego Związku Morskiego i ma na celu wyszkolenie żeglarskie. Czas trwania obozu wynosi 4 tygodnie.

70 STUDENTÓW W LEGACISZKACH

WILNO. W kolonii akademickiej Legaciszki, należącej do T-wa Przyjaciół Akademickich Akademickiej a zarządzanej przez Bractwo Młodzieży Akademickiej USB rozpoczął się już w całej pełni sezon letniskowy.

Bawi tam w chwili obecnej około 70 studentów i studentek. Do dyspozycji pensjonariuszów jest w roku bieżącym: kort tenisowy, kajaki na Wilży, siatkówka i t. p. Pięknie położone wśród lasów i na wysokim brzegu Wilży Legaciszki są wyjątkową miejscowością posiadającą wszelkie warunki dla spędzenia tam lata. Koszta pobytu wraz z pięciokrotnym odżywianiem wynoszą 3 zł. dziennie.

—:—:—

Wilno ubiega się o kredyty dla rzemiosła

WILNO. Jak się dowiadujemy Wileńska Izba Rzemieślnicza postanowiła wszcząć starania u władz centralnych o przyznanie Wilnu kredytów na uprzedmiotowienie warsztatów rzemieślniczych. W ciągu ostatnich dwóch lat, rzemiosło wileńskie znalazło liczne rynki zbytu dla swych wyrobów zagranicą. Od czasu do czasu napływają do Wydziału Eksportowego Izby Rzemieślniczej dość poważne zamówienia. Nie

ty zamówienia te nie mogą być wykonane ze względu na złe urządzenia większych warsztatów wileńskich, które nie mogłyby wykonać podjętych zamówień.

Dlatego też sprawa przyznania kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła wileńskiego jest sprawą nagłą i posiadająca bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego naszego kraju.

—:—:—

Straganiarze będą interwenjowali nadal

WILNO. Jak już donosiliśmy, delegacja właścicieli straganów mięsnych na Rynku Drzewnym interwenjowała już z połowicznym sukcesem u prezydenta miasta, w sprawie odwołania zarządzenia o zniesieniu tych straganów. Interwenjujący nie otrzymali wówczas konkretnej odpowiedzi. Zadowolili

się dyplomatyczną odpowiedzią, że do miesiąca stycznia sprawa ta jest wogóle nieaktualna. Jak nas informują właściciele straganów postanowili nie zadowolili się tą odpowiedzią i podjąć dalsze kroki w celu uchylenia tego zarządzenia, które, jak twierdzą, godzi w ich byt.

Tajemnica systematycznych kradzieży w firmie Stawiarski—Sosnowski

WILNO. W firmie Stawiarski-Sosnowski (Bernardyński zauł. 4) dokonywano od dłuższego czasu systematycznych kradzieży. Nieuchwytny złodziej w ciągu kilku miesięcy niespostrzeżenie kradł i wynosił z warsztatów, lub ze składnicy firmy rozmaite towary, narzędzia i t. p.

Właściciele firmy od dłuższego czasu usiłowali przylapać „domowego” złodzieja, lecz bezskutecznie. Wówczas po wiadomiono policję. Wszczęto w tej sprawie dochodzenie doprowadziło one gdał do ujęcia złodzieja. Okazał się nim niejaki Piotr Stankiewicz — człowiek z przeszłością kryminalną, który od dłuższego czasu miał pracę we wspomnianej firmie. Stankiewicz ujęto nad ranem w chwili kiedy wychodził z warsztatów firmy po pracy. W koszu, który zwykle nosił ze sobą znaleziono narzędzia, rury żelazne oraz inne wykradzione przez niego towary.

Podczas rewizji złodziej przyznał się do tego, że systematycznie okradzał swych pracodawców. Zznał on też, że kradzieży tych dokonywał z namowy znanego pasera oraz właśc. sklepu starego żelazniaka przy ulicy Żydowskiej 1. Wiśniewskiego, którego wczoraj aresztowano.

W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu część rzeczy pochodzących z kradzieży w firmie Stawiarski — Sosnowski

Podziękowanie B.B.W.R. dla „Rewji”

Sekretariat Grodzki BBWR w Wilnie, doceniając znaczenie czynu obywatelskiego artystów teatru „Rewja”, p. dyrektora Borskiego Bronisława, p. dyrektora Janowskiego Stanisława i pp. artystów: Janiny Zgorzelskiej, Aleksandra Gronowskiego, Adolfa Kamińskiego i duetu Czerpanoff, którzy bezinteresownie wystąpili na „Dziękuję - Rewji” dnia 6 lipca r. b. w dniu B. Sztralla, urządzono go na rzecz dzieci umieszczonych w kolonji i półkolonjach letnich, prowadzonych przez sekcję społeczną Rady Grodzkiej BBWR, składa im tą drogą serdeczne podziękowania.

—:—:—

Ukarani administracyjnie

WILNO. Starostwo Grodzkie ukarało w dniu 12 bm. wysokimi grzywnami, z zamianą w razie niewypłacalności na areszt, wiele osób za tajny ubój i handel mięsem niestwierdzonym. M. in. ukarani zostali: Pejsach Brojdo (Trakt Batorego 20) oraz trzeci, Józef Jakiel (Nowogrodzka 65) Abram Kaz (zauł. Szkoły 3) Jakób Maheim (Gimnazjalna 4) Szlama Prużan (Szawelska 5) Elazar Wróblewski (Pokój 14) Mojżesz Rucznik (Subocz 37) i Hirsz Sorendon (Szkapłerna 21). Mięso któremu handlowali wyżej wymienieni, uległo konfiskacie.

Pozatem Starostwo Grodzkie ukarało: Benjamina Pilnika (Kalwaryjska 17) grzywną w wysokości 5 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za jazdę na rowerze bez światła i najechanie przechodnia, Mejlacha Germiszskiego (Nikodema 6) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za handel w godzinach zakazanych, oraz Saula Assa (Wielka 25) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za bójkę na ul. Niemieckiej i zakłócenie spokoju publicznego.

—:—:—

WYEKSMITOWANI

Na placu Łukiskim, pod gołem niebem, ulokowała się wczoraj wraz z rzeźbami, wyeksmitowana przed dwoma dniami z mieszkania przy ulicy Majowej 22, Anna Sitkowska.

Policja doniosła o tem Opiece Społecznej, która skierowała bezdomną Sitkowską wraz z jej 16 letnią córką, do schroniska miejskiego przy ulicy Dzielnej.

—:—:—

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI

Wczoraj, w czasie obławy, policja zatrzymała w 3 spelunkach złodziejskich na Nowym Świecie kilku podejrzanych osobników, których osadzono w areszcie centralnym.

Stan konta PKO. Nr. 146111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego	11121,48
Sąd Grodzki w Łukach	11,50
Sąd Grodzki w Jaszunach	11,40
Sąd Grodzki w Iwieńcu	9,25
Sąd Okręg. w Wilnie, Wydział Zamiejsc. w Lidzie	0,30
Sąd Grodzki w Opsie	11,80
Sąd Grodzki w Postawach	27,25
Józef Prokopowicz, nac. Urzędu Probierzczego	9,00
Stow. „Rodzina Wojskowa”	25,00
Zrzesz. pracowników Państwowego Banku Roln. w Pińsku	644,20
Marta Sidorowiczówna z Wilna	25,00
Szk. powsz. nr. 28 w Wilnie	6,20
Sąd Grodzki w Wilejce	37,40
Zarz. Więzienia na Łukiszkach	106,00
Sędziowie i prokuratorowie Sądu Okr. w Wilnie	400,45
Urzędnicy Sądu Okręgowego w Wilnie	404,65
W. Łopaszynski z Wilna	15,00
Stan konta na 8 lipca r. b.	12865,88

ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BARANOWICZACH

ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych Koedukacyjnej Handlowej i Męskiej Drogowej. Warunki przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu) Wiek 14 — 18 lat. Opłaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10. Drogowej — zł. 15. Czesne: — 25 zł. miesięcznie — rocznie 250 zł. Zapisy przyjmuje i informację udziela kancelaria obu szkół — ul. Senatorska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9.15. EGZAMINY WSTĘPNE: w Szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.

Wykradzenie szat liturgicznych w klasztorze św. Ducha

WILNO. W nocy z 11-go na 12-ty b. m. włamali się złodzieje do prawosławnego klasztoru św. Ducha, rozbili trzy skarbonki i opróżnili trzy walizki. Straty są niewielkie, gdyż w skarbonkach przyspuszczalnie nie było więcej

ponad zł. 20, a w walizkach znajdowały się stare płaszcze duchowne. Złote łańcuchy znajdujące się w zakrystji, ocalały. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za złodziejami.

—:—:—

USTALENIE TOŻSAMOŚCI ZWŁOK

WILNO. Przed kilku dniami w pobliżu Grzegorzewa wyrzuciła woda na brzeg zwłoki nieznanej kobiety. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż są to zwłoki niejakej Marty Falkowskiej bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzącej podobno z Kongresówki. Falkowska podrzuciła swoje 5 letnie dziecko na brzegu Wilży, a następnie uciekła.

letni Antoni Balukiewicz (Listopadowa 8), którego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Sprawca poranienia Balukiewicza zbiegł.

—:—:—

Ofiara nożownictwa

WILNO. Wczoraj w godzinach południowych na zaułku Listopadowym, w niktą kłótnia, a następnie krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami. W ruch poszły kastety i noże. W wyniku bójki został ciężko ranny nożem w plecy 18

letni Antoni Balukiewicz (Listopadowa 8), którego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Sprawca poranienia Balukiewicza zbiegł.

—:—:—

Aresztowanie czwartego zbiega z więzienia stefanńskiego

WILNO. Swego czasu pisaliśmy o sensacyjnej ucieczce 4 aresztowanych z więzienia Stefanańskiego. Więźniowie odbywający karę w celi mieszczącej się na górnym piętrze budynku więziennego, zrobili otwór w suficie i przedostali się na dach sąsiedniej kamienicy i po drucie piorunochronu opuścili się na ziemię.

Zbiegłych włamywaczy przesładował, jednak pech. Po kilku dniach jednego z nich ujęto na ulicy Zygmuntowskiej. Skolei, w krótkich odstępach czasu zatrzymano jeszcze dwóch zbiegów. Na wolności pozostał jedynie herasz zbiegów — niebezpieczny włamywacz Gryszkiewicz.

Lecz i Gryszkiewiczowi powinęła się noga. Wczoraj w biały dzień rozpoznany został przez wywiadowcę na ulicy i aresztowany. Niebezpiecznego opryska skuto w kajdanki i zmieścił do stawionego do więzienia Łukiskiego.

—:—:—

KRWAWA MASAKRA NA PROMIE

WILNO. Wczoraj wieczorem na rzeczce Wilży na promie w czasie przeprawy z brzegu na wylotu ulicy Bagatela do Buchty, napadnięty został — przez dwóch osobników mieszkających w Leśniku Rafał Sledziwski, któremu napastnicy zadali szereg ciężkich

ran siekierą. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Napadu na Sledziewskiego dokonali dwaj inni mieszkańcy Leśnika, którzy mieli z poszkodowanym zatarg na tle porachunków osobistych.

Kości liczące 100.000 lat



Ten szkielet rinocefala leży — zdaniem fachowców — około 100.000 lat.

WŁADYSŁAW KUSZŁEJKO
Inżynier elektryk
Kierownik Ruchu Elektrowni Miejskiej w Wilnie.

Po kłótni zleczył ciężkich cierpieniach opatrzonej w sw. Sakramentami zmarł dnia 12 lipca 1935 r. w wieku lat 38.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Grodzkiej Nr. 1 m. 4 (Zwierzyniec) do kościoła św. Jakóba nastąpił dnia 13 b. m. o godz. 6 po poł.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dnia 15 b. m. o godz. 9.30, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym powiadomiamy pogrążeni w smutku

ŻONA, OJCIEC I RODZINA.

ONIKA WILEŃSKA

W sobotę dnia 13 lipca 1935 r. o godz. 8 min. 30 wiecz. przedstawienie wieczorowe wypelni arcywesoła i pełna humoru farsa w 3-ech aktach Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-iej”, w reżyserji p. J. Boneckiego. Oprawa sceniczna B. Wagnera. Ceny niższe.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 12 lipca 1935 r.
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: + 16.
Temperatura najwyższa: + 19.
Temperatura najniższa: + 10.
Opad: —
Wiatr: póln. - wsch.
Tendencja: Wzrost.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY W-G SPECJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE

do wieczora, dnia 13. 7. 35 r.:
Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Miejskami skłonność do przelotnych opadów. Ciepło. Slabe wiatry północne lub cizsa.

DYZYRY APTEK.

1) Rodowicza (Ostrobamska 4);
2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska, róg Zawalnej) oraz wszystkie apteki na przedmieściach.

—:—:—

ZEBRANIA I ODCZYTY

Nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Jutro, w niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33) nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Początek obrad o godzinie 10.30, ewentualnie w drugim terminie o godz. 11-iej przed południem bez względu na komplet. Porządek obrad jest następujący: 1) sprawozdanie nadzwyczajnej komisji w sprawie redaktora Piotra Kownackiego, 2) wolne wnioski.

Zw. Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna podaje do wiadomości wszystkich pp. emerytów Zarządu Miejskiego w Wilnie, że w dniu 15 lipca r. b. o godz. 17-iej m. 30 w sali „Sokola” ul. Wileńska 10, odbędzie się Walne Zebranie wszystkich pracowników i emerytów miejskich.

Ze względu na doniosłość sprawy (powzięcie uchwały w przedmiocie opodatkowania się na budowę w Wilnie Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego) uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. Uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

RÓŻNE

— WYCIECZKI DO WIEDNIA. 25/VII — 8/VIII — zł. 150 — 180. Zapisy do 19 lipca. „Orbis” — Mickiewicza 20, tel. 8-83.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś o godz. 8 m. 30 wystąpi raz jeden tylko niezrównany humorysta, świetny interpretator postaci komicznych, Kazimierz Krukowski zaszczytnie znany ze sceny i filmu.

Występ dzisiejszy da możność spędzenia publiczności wieczoru w atmosferze prawdziwego humoru i wesołości. W wykonaniu wielce interesującego programu bierze udział uroczą pieśniarką Irena Darliczówna. Wieczór dzisiejszy wywołał ogólne zainteresowanie. Pozostałe bilety nabywać można dziś w ciągu całego dnia.

Jutrzejsze widowisko „Kraina Uśmiechu” po cenach propagandowych. Jutro o godz. 4-iej pp. i 8 m. 30 wiecz. odbędzie się dwa ostatnie przedstawienia słynnej romantycznej operetki Lehara „Kraina Uśmiechu” w wykonaniu zespołu artystów pod dyr. Z. Wojciechowskiego z Fontanówną, Kisielowską, Czarneckim i Wienieckim na czele. Dla udostępnienia widowiska najszerszym warstwom publiczności ceny na oba widowiska wyznaczono propagandowe od 25 gr.

Wieczór Hanka Ordonówny w „Lutni” W poniedziałek najbliższy wystąpi w Teatrze „Lutnia” ulubien. Wilna wytworna interpretatorka piosenek Hanka Ordonówna. Bogaty i wielce urozmaicony program zawiera najcudniejsze utwory wykonane w połączeniu z muzyką i tańcem. Wieczór Hanka Ordonówny — stoi na wysokim poziomie artystycznym.

W wykonaniu programu bierze udział znany ze sceny i filmu wybitny artysta Igo Sym.

Pozostałe bilety nabywać można dziś i jutro od g. 11 — 9.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dziś w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 min. 30 wiecz. przedstawienie wieczorowe wypelni arcywesoła i pełna humoru farsa w 3-ech aktach Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-iej”, w reżyserji p. J. Boneckiego. Oprawa sceniczna B. Wagnera. Ceny niższe.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w sobotę dn. 13 bm. o godz. 8 min. 30 wiecz. po raz trzeci ujrzymy na scenie teatru miejskiego rewję p. t. „Gwiazdy nad Wilnem”.

Kupony i bilety bezpłatne — nieważne.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim — rewja „Witajcie nam”. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4-iej po południu — przedstawienie popołudniowe wypelni rewja p. t. „Witajcie nam”, w której bierze udział cały zespół pod kierownictwem p. L. Sempińskiego. Ceny niższe.

— Park im. gen. Żeligowskiego. — Dziś w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 45 wiecz. — koncert znanego chóru hebrajskiego pod kierownictwem J. Gersztejna. Szczegóły w programach. Ceny popularne.

— TEATR „REWJA”. Dziś w sobotę 13 lipca wyborna, pełna humoru rewja pt. „Pst... pst... dziewczuszko” która będzie grana do niedzieli włącznie, gdyż w poniedziałek jak zwykle Rewja daje premierę pt. „Blażeńska miłoś”. Pierwszy seans o godz. 6 m. 30, drugi o godzinie 9.15.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Pst... pst... dziewczuszko.
HELIOS — Zbrodniarz i ciernie
Brodawy'u.
PAN — Miraże szczęścia i Za pieńdzę.
CASINO — Wybuchowa blondynka.

POŻAR

MOŁODECZNO. Dnia 28 czerwca b. r. Andrzej Baran, m-c wsi Maksymówka gm. radostkowskiej, po spaleniu drobnych gałęzi pozostawił ogień bez opieki. Wskutek silnego wiatru zapalił się młody las, należący do Andrzeja Barana. Spaliło się 1,5 ha lasu i około pół ha. żyta. Ogólne straty wynoszą 280 zł.

—:—:—

Przy bramie cmentarnej...

Wśród babulek — żebraczek Wilna jest specjalna kategoria operująca przy bramach cmentarnych wśród odwiedzających groby swych bliskich osób... Związczą, gdy zwyższą jakiś pogrzeb, niezmierz krukami na żer, ściągają pośpiesznie ze wszystkich stron na swe stanowiska...

Nieraz zachodzą przytem bardzo charakterystyczne scenki... Oto jedna z nich...

Odbywa się właśnie czyjs pogrzeb... Honorowe i najlepsze miejsca przy samej bramie zajęło 6 — 7 tęgich bab, pewnych siebie i „zgranych” no, bo ta brama to ich „teren łowiecki”.

W pobliżu nich, na gorszych bo dalszych miejscach stanęły szeregiem inne 6 — 7 babinek „napływowych”.

Jakaś panusia daje w pewnym momencie jednej z „zasiedziałyń” bab 50-groszówkę, każąc podzielić ją między pozostałe... Baba dzieli, lecz tylko między swoje komilitonki...

— A mam czego nie dalasz? — interwenjuje jedna z „napływowych” opasłą szafarakę groszaków.

— Idźcia na swój cmentarz, tut nie wasza miejsc! Czego przylezi!... — odpowiadają zgodnym chórem autochtonki zazdrosne o swą „sferę wpływów” i dyskusja się urywa!

Jedna z bab napływowych, pragnąc poprawić swe szanse jałmużniarne na kiepskim miejscu, — chwytą się na sposób: kłeka na kamieniach i głośno odmawia pacierze, jednocześnie zerkając na efekt u domniemyanych ofiarodawczyń...

Ale taktyka zawodzi... Już i kolana bolą, a datków jak niema, tak niema!

— Rzuć ty kleńczę!... Kolany odstoisz! — doradzają jej troskliwe baby-sasiadki. — I tak nic nie dadzą!

Lecz babinka zacięła się i postanawia do końca iść po raz obranej linji... — A woi i benda kleńczę! Nia durzcia głowa! — odpowiada z pasją i jeszcze patetyczniej odmawia na głos pacierze...

Nad cmentarzem zwolna zapada letni, łagodny zmrok...

„Przechodzien”.

—:—:—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zjazd rybacki w Brastawiu

(Od naszego korespondenta brastawskiego)

W ubiegłą niedzielę (7 go lipca) w sali Domu Sportowego w Brastawiu odbył się Zjazd rybacki, zaaranżowany przez Wileńską Izbę Rolniczą. Zjazd miał charakter ściśle informacyjny. Szczególnie wypelniona sala świadczyła o dużym zainteresowaniu sprawami rybackimi wśród ogółu rybaków i właścicieli jezior z terenu województwa wileńskiego.

Zjazd zgaił w inieniu Wileńskiej Izby Rolniczej p. dyrektor - Ludwik Maculewicz, prezes komisji rybackiej w Izbie. Przewodniczył starosta brastawski p. Trytek. Przy stole prezydjalnym: pp. Maculewicz, Staff, Pledorowicz, Ciszewski, Kwinto, Gieraltowski, Janul, Aron Sznajder i, jako sekretarz, Wojsław.

Przewodniczący podkreślił charakter informacyjny Zjazdu. Odpowiednio do tego ułożony został porządek dzienny: najprzód referaty informacyjne, później pytania, następnie odpowiedzi na pytania.

Referatów było dwa: inspektora rybackiego w wileńskim urzędzie wojewódzkim, p. K. Ryżyckiego, o zasadach 7 celach ustawy o rybołóstwie, i

radcy w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Korwin - Sakowicz, o organizacji rybołóstwa w ramach ustawy.

Referat p. Różyckiego dał możność zorientowania się, dlaczego Zjazd ma charakter ściśle informacyjny, a nie dyskusyjny. Mianowicie, w wstępie referent zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach prasa poświęca dużo miejsca zagadnieniom rybackim w związku z wprowadzeniem w życie ustawy z dn. 7 marca 1932. Autorem odnośnych artykułów referent zarzucił nieznajomość celów i zadań ustawy i wręcz ignorancję, lub uganianie się za sensacją. Stąd powstała potrzeba obiektywnego, a rzeczowego naświetlenia właściwych celów i zadań ustawy o rybołóstwie.

Nie będziemy tu rozważali, o ile słuszne są zarzuty, stawiane prasie, — podkreślił tylko, że po Zjeździe „alarmy” prasowe muszą się zdwoić, ponieważ wynik Zjazdu, jak później zobaczymy, był ostatecznie negatywny.

Druga część referatu dotyczyła zasad i celów ustawy o rybołóstwie. Są

one ogólnie znane z „uzasadnienia do projektu ustawy o rybołóstwie”. Tem niemniej powtórzenie ich wydawało się całkowicie na czasie dla potwierdzenia słuszności omawianej w prasie tezy, że ustawa o rybołóstwie, wprowadzona w życie na odeinku rybackim planową gospodarkę, opartą o ograniczenie praw rozporządzalności.

Ogólne zainteresowanie wywołał referat p. Korwin - Sakowicza, poświęcony sprawom organizacji rybołóstwa w ramach ustawy. Referent w krótkim rzeczowym przemówieniu na krótki możliwości organizacji rybołóstwa i korzyści stąd wynikające dla obrony zawodowych interesów.

Po referatach nastąpiły pytania. Segregując je grupowo, można powiedzieć, że obracały się one dookoła następujących zagadnień:

1. Ustawa o rybołóstwie powinna ulec nowelizacji;
2. Organizacja rybołóstwa w ramach ustawy nie zabezpiecza w całości zawodowych interesów rybactwa — należy stworzyć ogólny związek rybaków;
3. Z wprowadzeniem obwodów rybackich dochód zmniejszył się kilkakrotnie;
4. Należności z tenuty dzierżawnej za obwoły rybackie są unieruchomione spowodu nieustalonych tytułów własności do wód;
5. W całym szeregu najbardziej skomplikowanych zagadnień (podział należności itp.) obowiązkiem ich rozwiązania ustawa spycha na właścicieli praw rybołóstwa;
6. Obowiązki właścicieli praw rybołóstwa świadczeniami od 35 do 45 proc. tenuty dzierżawnej nie oparte są na jakiejś kalkulacji, że końcowy cel odpowiedniego zwiększenia wydajności wód zostanie rzeczywiście osiągnięty.

Pytania mniejszej wagi, dotyczące indywidualnie danego gospodarstwa jezirowego, znalazły mniej lub więcej zadawalającą odpowiedź, jakkolwiek nie we wszystkich wypadkach. Tak na przykład poruszana była sprawa wysokości opłat za karty rybackie, niedostępne dla biedniejszych rybaków. Poradono tu zaliczać takich rybaków (fikcyjnie) do robotników, co wywołało uwagę, że od ilości robotników zależy jest zaliczenie przedsięwzięcia do wyższej kategorii przez myślenie ze skutkami ubezpieczeń.

Gorzej jednak wypadło z pytaniami zasadniczymi, na które odpowiadał p. profesor Staff z Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Przemówienie było luźne, konstrukcyjne bez zastrzeżeń, gdzie trzeba nabrzmiało patos — ale nie na temat. Miało przy tym charakter pouczenia, udzielanego ojcowski ton wobec nierozgarniętych dzieci. Mówca podkreślił na wstępie trudności wymienne. W układach kompensacyjnych nie możemy przeciwstawić się wozowi ryby, ponieważ ten dział gospodarki nie jest u nas uporządkowany i zorganizowany. Należymy zadaniem jest właśnie takie uporządkowanie i zorganizowanie, do czego świadomie się dąży za-

WYCIĄG

z obowiązujących przepisów żeglugi (rozporz. Ministra Komunikacji z dn. 23 marca 1934 r. Dz. Ust. Nr. 37 poz. 335) dotyczących przewozu pasażerów statkami.

§ 55.

(1) Kierownik statku, łodzi lub tratwy powinien przestrzegać przepisów o uprawnieniu żeglugi i spławu i jest za przestrzeganie tych przepisów odpowiedzialny.

(2) Załoga i pasażerowie obowiązują się stosować się do zarządzeń kierownika statku, łodzi lub tratwy w zakresie bezpieczeństwa i porządku. Osoby, niestosujące się do wspomnianych zarządzeń, mogą być wysadzone na ląd w miejscu ku temu odpowiednim i od dane organom bezpieczeństwa publicznego.

§ 122

(2) Rozkłady jazdy i taryfy opłat przewozowych, jak również każda ich zmiana powinny być podawane do publicznej wiadomości przez obwieszczenie na właściwym statku lub łodzi i na przystaniach.

(4) Rozkłady jazdy i taryfy opłat powinny być ściśle przestrzegane.

§ 124

(1) Ruch pasażerów w czasie przejazdu przez pomost, łączący statek lub łódź z przystanią, powinien być regulowany przez odpowiednią osobę, wyznaczoną w tym celu przez zarząd przystani, bądź przez kierownika statku lub łodzi.

(2) Przystanie powinny być w porze nocnej należycie oświetlone.

§ 125

H) Na statek lub łódź wolno przyjmować tylko taką ilość pasażerów, jaka jest dopuszczalna dla danego statku lub łodzi. Nadliczbowi pasażerowie obowiązują się opuścić statek lub łódź na żądanie organów nadzorczych.

(2) Nie wolno przewozić statkiem lub łodzią osób pijanych tudzież osób wzbudzających odręzę niechlujnym wyglądem zewnętrznym lub objawami choroby, chyba, że osoby takie zajmują miejsce w osobnym zamkniętym przedziale.

§ 128

(1) Na statku powinna być umieszczona w miejscu widocznym i dla pasażerów dostępnym tabliczka z uwidocznioną na niej nazwą statku, nazwiskiem i adresem właściciela lub posiadacza lub kierownika statku oraz cyfrą wskazującą największą dopuszczalną ilość pasażerów i ładunku.

(2) Na statku i przystani powinna znajdować się w okresie nawigacyjnym księga zażeń, przeznaczona do wzięcia wpisywania zażeń co do stanu sanitarnego statku lub przystani, porządku i bezpieczeństwa, niewłaściwego do chowania się załogi i obsługi statku lub przystani względem pasażerów. Kierownik statku albo zarządca przystani powinien udostępnić pasażerom księgę zażeń na każde ich żądanie.

Państwowy Zarząd Wodny w Wilnie

pomocą ustawy z dnia 7-go marca 1932, o nowelizacji ustawy nie może być mowy, bowiem ustawa zadanie powyższe rozwiązuje w sposób idealny.

Po tem przemówieniu Zjazd został zamknięty. Uczestnicy Zjazdu opuścili salę Domu Sportowego pod wrażeniem nieotrzymania odpowiedzi na swoje pytania. Dużo im dawała do myślenia ta okoliczność, że Zjazd miał cele tylko ściśle informacyjne zebrania z niedopuszczeniem jakiegokol-

PRZEŻYWAMY

Niemal o czasów biblijnego popopu spadło klęsk na rodzaj ludzki. Każdy naród może się poszczycić w swojej historii niezliczoną ilością wojen, głodów, powodzi i t. d. — ale tego wszystkiego widać nie wystarczy, żeby ludzie naučili się w czasach spokoju siedzieć cicho i rozkoszować się bezpieczeństwem życia. Takby przynajmniej było najadrodziej dla wrodzonego egoizmu.

Niestety — jest jeszcze inna siła — żądza emocji, niepokój przeżywania, prowokacja nieszczęścia. Motorem tej siły jest naiwność. Średniowiecze oczekiwało z roku na rok końca świata — popadano w ekstatyczny trągizm i pokuty. Przyszła nauka i rozwiła czarne złudzenia.

Ale to nic — na inwencji ludziom nigdy nie zbywało, a plagi egipskie nie wyzerpały przeciw wszystkim klęskom. Zresztą nie chodzi o te realne, które się znosi męźnie i po bohatersku.

Co pewien czas, nawał i teraz ogarnia ludzi masowa sugestia, strach przed jakimś nieszczęściem, którego nikt, bliżej nie zna, tem niemniej niektórzy przeżywają je do szpiku kości.

Przed paru laty w Warszawie szalała na punkcie jadowitych węzów. Nikt ich naprawdę nie widział, ale prawie wszyscy zapewniali, że grasują po mieście. Naokoło się o tem tylko słyszało, a brukowe pisemka podsycaly sensację odpowiedniami artykułkami. Wreszcie ogólna psychoza zdecydowała się umieścić niebezpieczeństwo w ogrodzie Saskim. Ekspedycje komisje szukały, przetrząsały grunty — i na koniec wygrzebały... kilka zaskrońców. Stało się jasne, że ktoś przeraził się niewinnego stworzenia i uciekł z wrzaskiem. Oczywiście pochwycono, podsmażono przy łach kawiamyconych stołków — i poszła „urbi et orbi” strasna wieść, że w Warszawie roi się od jadowitych żmij!

Niemal współcześnie i mniej więcej temi samymi „drogami” przyszło do nas inne nieszczęście — choroba papuzia. Nagle ni stąd ni zowąd ludzie na „dzień dobry” zaczęli sobie opowiadać o zarazi, śmiertelności i okropnościach mąk ludzkich. Dzienniki sekundowały dzielnie. A najwięcej drżeli ci, co nigdy z papugami nie mieli nic do czynienia.

Zaraza papuzia jest istotne chorobą straszną. Wzięone z za oceanu w nie rozwija się w organizmach — ptaki zapałają na zdrowiu; naskutek infekcji rozwija się w organizmach zarażaliwa dla człowieka choroba. Epidemia taka istotnie miała miejsce, ale w Paryżu i to w roku 1892 — w Polsce nie stwierdzono ani jednego wypadku zarażenia. Pogłoski, artykuły i wieści o licznych ofiarach nie miały więc żadnego realnego odpowiednika. Ale za to było o czem mówić i co przeżywać! Psychika ludzka jest jak sklepik — glupio, kiedy pusto — musimy być „ruch w interesie” i wymylny handelk wrażeńami.

Względnie niedawno przyszły znów inne dziw. Wąż morski. Jak przystało

na sensację o światowym rozgłosie — był kolosalnie wielki, z kształtu zbliżony do archaicznych potworów. Począwszy od rozpraw naukowych pisanych a skończywszy na niedzielnych felietonikach — cała prasa licytowała się w opisach makabrycznych bestyj. W poszukiwaniu „zródeł” wracano do starych pamiętników marynarzy. Groza puchła z dnia na dzień. I raptem uciącho. Mędrycy po kompromitowali się należycie — trzeba jednak przyznać, że wąż morski był istotnie zbyt gruby, jak na żart.

Obok klęsk, nawiedzających masy, każda niemal rodzina kulturywuje własne fatalne przeznaczenie. Istnieją znaczne fałszy, którym brudzi trzynastka, albo siedemnastka, po dworach gdzieś gdzieś straszają jeszcze — i niema na to rady! Stojąca na strazy rozsądku nauka — na nie się nie da mistycznej fikcji demaskować niepodobna. Zresztą nigdy sobie tej wiary odebrać nie dał. Przyjął ją dobrowolnie i w iadąc odpowiada mu atmosfera złych fludów.

Niepodobna żyć tylko chlebem! Więc dziś na przykład żyjemy... kryzysem. Jesteśmy w ustach wszystkich i stanowi populary „monetę obiegową” w rozmowach. Dobrze komu, czy źle — wszystko jedno lubimy nastrojać się na tak zwany ogólny ton.

A tymczasem czy faktycznie kryzys „jako taki” nadal się panoszy?

Trochę zdawałyby się przeczyć temu wypelnione do ostatniego miejsca cukiernie i restauracje. (wb).

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 12 lipca 1935 r.

Geny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, (len za 1000 kg., f-co wag. stacja załad.), Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH

CENY transakcyjne:

Pszenica I stand.	17,25
Mąka pszenna gat. I — C	29,125
Mąka żytnia do 55 proc.	22,50 22,00
Mąka żytnia do 65 proc.	19,00 18,50

CENY orientacyjne:

Żyto I stand.	11,50 11,75
Żyto II stand.	11,00 11,25
Pszenica I stand.	17,25 17,00
Pszenica II stand.	16,25 16,00
Owies I stand.	14,00 14,50
Owies II stand.	13,00 13,50
Mąka pszenna gat. I — C	29,00
	—29,50
Mąka pszenna gat. II — E	25,60
	—25,75
Mąka pszenna gat. II — G	21,25
	—21,50
Mąka pszenna gat. III — A	19,00
	—19,50
Mąka pszenna gat. III — B	13,00
	—13,50
Mąka żytnia siatkowa	15,00 14,50
Mąka żytnia razowa	15,00 14,50
Mąka żytnia do 82 proc.	
(typ wojsk.)	16,50 16,00

LOT poprzez czyste przestworza daje moc cudownych wrażeń

ANTONI MARCZYŃSKI

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

A może wydawało się jej tylko, iż zasnęła? Może wszystko, co przeżyła tej nocy było dziwną halucynacją?

Zaczęło się to w ten sposób, że ktoś wymówił jej imię. Wymówił głośno, wyraźnie, ale jakby z jękiem. Obudziła się o ile wogóle spała, zaczęła nadsłuchiwać. Wicher wyl potępięnczo, statek dygotał od ciosów sztormu, jak ranione zwierzę, fale ze złowrogim rykiem lizaly szkło okragłego okienka i całą połać burty, skakając chciwie najmniejszej szpary. I znówu:

— Zooooosiu! Zooooosiu!

Struchlała, zdrztęła z przerażenia. Ten głos... ten niski, basowy głos był jej bardzo znajomy. Jezus — Marja! Tak głos miał jej ojciec! Czy modliła się wieczorem za dusze rodziców? Nie, za pomniła! Odrobiła to teraz cęprzej i z nadwyzką, potem drzącą dłoń wysunęła w stronę kontaktu, zapaliła światło. Postanowiła nie gasić go aż do rana, a do rana chyba już niedaleko, co? Spojrzała na zegarek. Właśnie dochodziła dwunasta.

— Dopiero północ.

Drgnęła. Sam dźwięk tego słowa przypomniał jej zdanie niedorzeczne, które nieraz wysmiewała: „północ to godzina duchów”. Tak, jakby biedne duchy nie mogły dostać wychodnego o innej porze.

Wtem ustalo miarowe dudnienie śruby okrętowej, dudnienie zagłuszone wprawdzie przez odgłosy burzy, ale dobiegające wszędzie w postaci lekkiego

drżenia. Owo drżenie świadczyło, iż serce statku wciąż bije. Aż teraz przestało bić! Na zda się bezbronnego wroga fale natary z podwójną wściekłością, sufit kabiny stał się naprawdę pionową ścianką.

— Toniemy!

Z obłądnym pośpiechem zaczęła rozwiązywać ręczniki, którei przytwierdziła się do łózka. Tymczasem śruba odezwała się ponownie, sufit wrócił na swoje miejsce, łagodne drżenie przebiegło cały statek, a więc statek jeszcze żył, jeszcze mógł stawiać opór burzy.

— Zooo...sień...ko!

Zosia omal nie zemdląa. Głos zabrzmiął jej tuż koło ucha, a przecież światło paliło się w kabine i ona nie spała teraz z wszelką pewnością, to nie mogło przysnąć jej stanowisko! Więc co, co to znaczy? Może statek ma utonąć ona zginie i dlatego zmarły przed rokiem ojciec... — Nonsens! Bzdura! — Powiedziała to głośno, a jednak myśli tej nie mogła odzegnać od siebie. Po wiało ku niej skądś dziwnym chłodem i nie wypowiedziana grozą, stęknęła gorzą od tego, co przeżywała przed chwilą, gdy przejściowo ustala praca okrętu w jej śrubie. Ten obecny strach miał w sobie coś niesamowitego! Ten koszmarny chłód zbliżał się ku niej powoli.

Lękając się, że za chwilkę zszaleje z przerażenia, lub wybiegnie na korytarz krzycząc w niebogłosy, Zosia zarzuciła sobie derkę na głowę, a uszy zakryła dłońmi. Nie chciała słyszeć tego

głosu, a jednak usłyszała go jeszcze raz:

— O, biedna... biedna siostrzyczko!

Niemal w tej samej chwili poprzez ryk fal i wściekle poświsty wicher dobiegł uszu Zosi jakiś łoskot i dźwięk tłukącego się szkła. Był to kulminacyjny punkt owej nocy grozy.

ROZDZIAŁ VIII

Wypogodziło się dopiero następnego dnia pod wieczór. Nieliczni pasażerowie wylegli na pokłady, pragnąc po zaduchu kabin odetchnąć świeżym powietrzem morskim. A powietrze było chłodnawe, rześkie i cudownie czyste w przeciwieństwie do morza, nasycone go brudno żółtym mulem, który trawał, główna rzeka Birmy przynosi tutaj w olbrzymich ilościach. Dzięki temu osadom okolicą ujścia licznych ramion lawad jest niebezpiecznie płytka i najeżona mieliznami, podczas gdy niemal całą Zatokę Bengalską cechują pokaźne głębiny, przekraczające gdzieś gdzieś cztery tysiące metrów. Roi się tu więc od łatan morskich, ładowych i pływających, od wielobarwnych i zwyczajnych, które wyblaskują białem światłem.

— Ładna iluminacja morza, prawda?

Zosia Halska spoczywająca na sąsiednim leżaku podniosła powieki.

— Tak, — przyznała, — lecz o ileż pięknie wygląda to.

Wskazała firmament zwisający nocą pozornie tak nisko, że czubki masztów ich statku zdawały się pruć szarę mlecznej drogi.

— Nie wierzyłam, — dodała po chwili, — gdy brat mi pisał, iż tutaj gwiazdy są pięć razy większe od naszych. A jednak nie było w tem przesady, widzę teraz sama; są większe, piękniejsze i znacznie jaśniej błyszczą.

— Od jak dawna brat pani przebywa w Birmie? — spytał Freddy.

— Od siedmiu lat...

Jakiś meteoryt przebił granatowy strop nieba, rozrzarzył się do białości wskutek tarcia o atmosferę ziemską i zatonął w oceanie o milę od burty okrętu, a może o tysiąc mil.

— Czyjaś gwiazda zgasała, ktoś umarł w tej chwili.

— Może nasz pałac.

— Nasz pałac?

— Jakto, pani nie wie, co wydarzyło dzisiaj w kotłowni?

— Nie, panie Prado, nikt mi nic o tem nie mówił.

— To zrozumiałe; wszelkie tragiczne wydarzenia na statkach ukrywa się starannie przed pasażerami. Ja także nie byłbym dowiedział się o dzisiejszym zajściu, gdyby nie to, iż przypadkowo przechodziłem obok drzwi wiodących do maszynowni właśnie w tym momencie, kiedy stamtąd wynoszono tego nieboraka. Już wtedy patrzył na księżą oborę, więc pewnie do tej pory wzywało ducha... Biedak. Zamiast w „kraju ludu kwiecistego środka” będzie miał grób w brachu rekina.

— „Kraj ludu kwiecistego środka”, to zdaje się Chiny, co?

— Tak. Pani nie wyobraża sobie, jak bardzo każdemu Chińczykowi zależy na tem, aby go pochowano w ojczyźnie...

Tu Freddy Prado z widoczną znajomością tematu odmalował Zosi niedole chińskich emigrantów, których głód wyprzedza z przeludnionego kraju zwykłe już w najwcześniejszej młodości, a którzy na starość, czując zbliżającą się śmierć, cęprzej powracają do Chin, aby tam złożyć swoje kości.

— Tak było i z naszym Chińczykiem, — ciągnął dalej — Nie mając na

zeplacenie biletu, wprosił się na statek w charakterze palacza bez pieniężnego wynagrodzenia, tylko za wikt i przewóz, no i dzisiaj w południe smutno zakończył swą karierę w kotłowni; straszliwy cios żelaznej łopaty rozplątał mu głowę i... na Boga, co pani?

Zdziwienie tancerza było całkiem uzasadnione, bowiem Zosia zerwała się nagle, potem bezsilnie opadła na leżak ukryła twarz w dłońach, a całe jej ciało zaczęło drzeć, jak ataku febrę.

— Bardzo mi przykro, — rzekł Prado, — nie wiedziałem, że pani ma tak słabe nerwy, iż opowiadanie o wypadku obcego człowieka...

— To opowiadanie, — wtrąciła głośno, — przypominało mi podobną scenę, jakiej byłam świadkiem... Och, więc, nie świadcim!

Zapadło milczenie. Freddy zaintrygowany wyznaniem Zosi oczekiwał jakichś zwierzeń, „pożytecznych” dla niego, jak przeczuczał, wreszcie posłanowił sprowokować je. Rozpoczął od gwałtownego ataku na sprawcę dzisiejszego nieszczęścia. Był nim drugi mechanik ich statku, raptus, lecz poatem wcale przyswoity człowiek. Coprawda nie jeden ich majtek oberwał już od niego po papie, ale zawsze gołą dłońią; dziś poraz pierwszy zdarzyło się, że panu mechanikowi w chwili wybuchu gniewu wpadł w rękę jakiś ciężki przedmiot owa łopatka, co wywołała tak fatalny skutek... Oczywiście Freddy w innym świetle przedstawił mechanika, zrobił z niego notorycznego przestępcę.

— Mógł sobie pozwolić na tę ochydłą zbrodnię, z pewnością nie pierwszą wiedząc, że wszystko ujdzie bezkarnie, — dowodził; — jest przecież białym, a jego ofiara tylko biedny Chińczyk. O, jabym takiego lotra rzucił krokodylom na pożarcie! Jabym z niego dął pasy i...

— Może on nie chciał zabić palacza, — odezwała się Zosia. —Zwiedzając okręt, którym jechałam do Kalkuty wszedłam również do kotłowni. Byłam tam zaledwie przez dwie minuty i omal nie zemdlalam z gorąca. A palacze muszą przebywać w tem piekle całą wachetę, pełne cztery godziny, muszą ciężko pracować w tym upale. Cóż dziwnego że nie panuje nad nerwami, że przy da okazji wybuchają... Ow mechanik... jestem głęboko przekonana... chciał tylko uderzyć palacza, ale nie...

— Chciał, chciał, — przedrzeźniał ją Prado, czując, iż dobiera właściwy klucz do zamku Zosinie tajemnicy; — tu nie chodzi o zamiar, lecz wyłącznie o skutek. Jeśli więc tym skutkiem będzie trup, jeśli Chińczyk umrze, lub już umarł, jak sądzę, to zaboja powinien ponieść karę śmierci w myśl starej zasady „oko za oko, ząb za ząb”. Ja osobicie nie uznaję żadnych okoliczności łagodzących, jeśli z czyjejś winy bliźni stracił życie... Nie wyobrażam sobie przynajmniej, — dodała na zachętę, — a by jakiegokolwiek zaboistwo mógł ktoś popełnić w warunkach usprawiedliwiających jego czyn chociażby minimalnie.

— A jednak zdarzają się takie wypadki.

— Nie wierzę, nie wierzę, proszę o konkretny przykład, a przekonam panią odrazu, że słuszność jest po mojej stronie.

— Dobrze, — zgodziła się po namyśle, — dam pani przykład.

— Z gazet, czy z powieści.

— Nie, z własnego życia.

— Aaa, w takim razie słucham z uwagą i bez sceptyzmu. Zosia zaczęła opowiadać.

(D. c. n.)

—:—:—:—

Zawody konne w Baranowiczach

Program 2-go dnia zawodów.—Totalizator

W niedzielę 14 lipca rb. II-gi dzień zawodów konnych z następującym programem:

1. Konkurs władania białą bronią dla „Krakusów“ — konkurencja władania szablą i lancą — trasa 100 mtr. 4 pozorniki — czas 12 sek. suma nagród 150 zł.

2. Steeple chase im. prezesa W. K. K. J. gen. brygady Stanisława Skotnickiego. Dystans około 3200 mtr. — Ogólna suma nagród 950 zł., oraz nagroda honorowa ofiarowana przez gen. Skotnickiego.

3. Pokaz władania białą bronią dla podoficerów 26 p. ułanów.

4. Konkurs otwarty w skokach — przez przeszkody W. K. K. J. im. prezesa P. Ż. J. płk. dypl. Żbigniewa Brochwicz - Lewińskiego. — 12 — 14 przeszkód — szybkość 440 m.mn. Grupy A, B, C. Suma nagród 2000 zł., oraz nagroda honorowa ofiarowana przez płk. Brochwicz - Lewińskiego.

5. Kadryl.

6. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań i Jeźdźców cywilnych P. Ż. J. — lekki 10—12 przeszkód,

szybkość 400 m.mn. Suma nagród 400 złotych.

Drugi dzień konkursów zakończy się rautem wydanym przez Zarząd Wschodnio - Kresowego Klubu Jazdy.

W tym dniu będzie również czynny totalizator.

VII ETAP—W „TOUR DE FRANCE“

PARYŻ. 7-my etap biegu kolarskiego dookoła Francji prowadził z Aix les Bains do Grenoble na dystansie 229 km. Górską trasą była ciężka i były wypadki. Jeden z hiszpańskich kolarzy strząsnął sobie czaszkę i stan jego jest beznadziejny. Pierwsze miejsce w tym etapie zdobył Włoch Camusso w czasie 7:33:13, przed Włochem Moreli i Francuzem Rouzzi.

Ogółem z 93 kolarzy, którzy wyruszyli z Paryża pozostało 60, a 33 odpadło w drodze. Musiał się wycofać jeden z najlepszych kolarzy francuskich Magne, który spadł z roweru i doznał ciężkich obrażeń.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Belg Maes w czasie 48:36:37 przed Włochem Bergamaschi i Moreli. W

CZWARTKOWY CIĘŻKI KONKURS NA POŚPIESZCE

W sprawozdaniu z ciężkiego konkursu hippicznego na Pośpieszce, puściłmy nazwisko RTM. DROHOWINO, który na wał „AMSTERDAMIE“ zajął CZWARTE miejsce. W ten sposób na czterech kolejnych pierwszych miejscach znaleźli się dwaj przedstawiciele 4 p. ułanów oraz dwaj 13 p. uł.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA NA PIERWSZE MIEJSZE WYSNĘŁY SIĘ WŁOCHY Z CZASEM 146:32:12, 2) BELGIA — 146:40:44, 3) FRANCJA — 147:23:16, 4) NIEMCY, 5) HISPANIA.

Przedolimpijski championat

BERLIN. W Doeberitz pod Berlinem rozpoczęły się międzynarodowe zawody hipiczne o wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Do tych zawodów zgłosiło się 35 jeźdźców z Niemiec, Polski, Bułgarii, Danii, Francji, Holandii, Włoch, Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Po pierwszym dniu prowadzi „Nurmi“ pod kpt. Stubbendorffem — 90 punktów, 2) „Fasa“ pod von Ploetzem — 92½ pkt., 3) „Espoir“ pod holendrem Kahnem — 93,6 pkt.

POBICIE

MOŁODECZNO. Dnia 26 czerwca b. r. we wsi Kowale, gm. Iebiedzińskiej powstała bójka między Włodzimierzem Dworczakiem a Tomaszem Sadowskim. W czasie bójki Dworczak pobił dotkliwie Sadowskiego. Sadowski doznał złamania kości strzałkowej lewego przedramienia.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„WYBUCHOWA BLONDYNKA“ „CASINO“.

Tytuł w oryginale brzmi: „Blond bombshell“. Dostęć pretensjonalne. Tłumaczenie jest trafne, ale niezgrabne. Nie należy mieszać z „Platinową blondynką“, choć gra tu ta sama Jean Harlow, sławna z reklamarskich skandalów, które są tematem, czyżby biograficznego filmu.

Scenariusz typowo „gwiazdziarski“. To znaczy pisany dla Jean Harlow, a reszta jest tylko obramowaniem uroczej artystki. Jean Harlow przyćmiewa w tym wszystkim rozleniwiającą pięknością wamp. Filmy z nią są stanowczym przeciwieństwem typu filmu, jaki wprowadzał René Clair i początkowo sowiecka produkcja. Tak samo „Wybuchowa blondynka“ jest fantasmagorią jasnych włosów i pięknie nieraz dobranej tła. Bywały kina mogą zauważyć, że Jean Harlow najlepiej wygląda na tle puchów, atlasów, kiedy leniwie, z drapieżnymi błyskami w oczach przeciąga się, wabi. Jest oryginalna. Ma to „coś“, które wymaga się od artystki, stanowiącej krzyk mody. Pomimo szybkiej zmiany mody utlenionych włosów Jean Harlow jeszcze się podoba. Szkoda, gdyby próbowała zmienić kolor swoich włosów, które przeszły do historii filmu.

Programy radiowe

WILNO.

SOBOTA 13 lipca

6.30—8.20 Aud. poranna; 8.20 — 8.25 Program dzienny; 8.25—8.30 — Giełda rolnicza; 11.57 Czas; 12.00 — Pieśń; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Muzyka malownicza (płyty); 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 — 13.30 Zespół salony; 14.30 Nowości z płyt; 15.15 „Ulicami — zaulkami“ — pogadanka aktualna; 15.25 „Nasz handel morski“; 15.30 Wesoła audycja dla dzieci; 16.00 Płyty; 16.15 Recital fortepianowy N. Weismann - Hublerowej; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk — koncert; 18.00 Poradnik Sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.50 „Biały sport w Wilnie“ — dialog; 18.45 — Słynni piosenkarze francuscy (płyty); 19.05 Program na niedzielę; 19.15 — Koncert reklamowy; 19.30 „Nasze pieśni“ w wyk. J. Hennert; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Ciotka Albiuowa mówi“ — monolog humorystyczny; 20.10 „Proszę mówić wyraźniej“ — wesoła audycja; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 „Noce Południa“ — koncert; 22.00 Wiadomości sportowe ogólne; 22.10 „Wielkopolska w przekroju“ — audycja mieszana; 22.30 — Mała orkiestra P. R.; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 — 23.30 D. c. koncertu.

WARSZAWA

Niedziela 14 lipca 1935 roku.

8.30 Aud. poranna; 10.00 Urocz. otwarcie Jubil. Złotu Hare. Polsk. przez Pana Prezydenta Rzplitej; — 12.03 „Augustowszczyzna — kraina lasów i jezior“ — feljton; 12.20 — Poranek symfoniczny; 13.20 F. Mendelssohn - Bartoldy: Symfonia szkocka; 14.00 Muzyka salonowa; 15.00 — Jak należy budować na wsi; 15.10 — Muzyka; 15.22 Przegląd rynków pro

PAN | Ceny/znizzone: Balkon na wszystkie seanse 25 gr. parter od 34 gr. Podwójny program:

1) Upojny romans filmowy **MIRAŻE SZCZĘŚCIA**
2) Bohaterski TOM TYLER, ulubieniec wszystkich jako „SZATAŃSKI COW-BOY“
Film pełen emocji i sensacji. Początek o 2-ej.

HELIOS | Premjera. Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. Parter od 34 gr. Podwójny rewelacyjny program.
1) Połączony niesamowity film **ZBRODNIARZ** W roli gł. siawa chrab W Charles Laughton
2) Sensacja świata **CIEŃIE BRODWAYU** Najulub. artyści. Najznakom. orkiestry. Najbogatsza wystawa. Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 29

PST, PST... DZIEWUSZKO

Rewjowa operetkowa westchnienia za złodzą złod — wiecznie niepewnym serduszkim niewieście w 2 cz. i 15 obrazach
Występy: Janiny Zgorzelskiej Al. Gronowskiego, Trio Czerwosnoff. Szczegóły w afiszach. Początek o 6.30 i 9.15. W niedzielę 4.30, 7 i 9.30. Od poniedziałku w występować będą nowozagraniani Ninka Wilńska, Stefan Czerwinski i Leonid Dudarow.

DLA P.P. MYŚLIWYCH JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA

w dniu św. Huberta (3 listopada) 1935 r.

Jednodniówka Łowiecka będzie: Księgą pamiątkową Łowiectwa Wschodniego. Propagandą przyrodzonego piękna Ziemi Wschodnich. Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. Pierwszym samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polski.

Ze szpalt Jednodniówki Łowieckiej przemówią następujący autorzy:

Bolesław Świątowiecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Witold Ziembicki, Józef Wł. Kobylski, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac - Pomarnacki, Stanisław Wańkowicz i wielu innych.

Jednodniówka Łowiecka będzie bogato ilustrowana, ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4-o objętości około 40 stron i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo - podręczne Myśliwego.

Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich, Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

Baczność Pp. Myśliwi! Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższą, niż w razie zamówienia.

Baczność Pp. Przemysłowcy i Kupcy! — Ogłoszenie dare do Jednodniówki Łowieckiej, która rozędzie się po całej Polsce w ilości 4.000 egzemplarzy, będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

duktów rolnych; 15.35 Muzyka — płyty; 15.45 Porady weterynaryjne; — 16.00 Recital fortepianowy; 16.25 — Chór Juranda; 16.45 „Wiesz kto jest wielki?“ — szkic liter.; 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00 W obozach harcowskich (ze Spawy); 18.20 Massenet: „Sceny malownicze“; 18.30 Cała Polska śpiewa; 18.45 „Nad Olzą“ — reportaż; 19.25 „Praca aktora“ — feljton; 120.05 Odezyt o Marszałku Piłsudskim; 20.10 Zapomniane utwory Wojciecha Gawrońskiego; — 20.40 Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczny; 21.00 Transm. z Jubil. złotu harcstwa polskiego w Spale; 21.45 Na wesołej lwowskiej fali; 22.15 Wiad. sport.; 22.35 Nasza marynarka gra; 23.05 — Muzyka.

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dombrowskiego 7 m. 4.

DO WYNAJĘCIA 2 lokale 6 cio i 7 mio pokojowe z wszelkimi wygodami przy ulicy Ad. Mickiewicza Nr. 7. Wiadomość u dorozcy.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Bonifratska 14 m. 10.

Letniska

PENSJONAT WE DWORZE, niedzgo, utrzymanie doskonałe, miejscowości piękna i zdrowa, nad brzegiem Wągi w sosnowym lesie. Informacje ulica Piłpa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

Poszukują pracy

RUTYNOWANA MASZYNISTKA — znaj. dobrze rachunkowość, poszukuje pracy biurowej (może być zastępowcą). Oferty do Administracji „Słowa“, lub Ludwisarska 3—9. dla Sawickiej Zeneidy.

WYCHOWAWCZYNI znające metody freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie czytać, robić, gimnastykę. Wymagania skromne. Poważne świadectwa i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppol.

Praca załatwowana

MAJĄTEK na Kresach poszukuje od zaraz rządcy względnie ekcnoma kawalera bez rodziny. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw z ostatnich lat pracy, referencjami, życiorysem i podaniem warunków nadsyłać pod adresem: Zarząd majątku Dzieżkowicze, poczta Jeziornica k/Stonima.

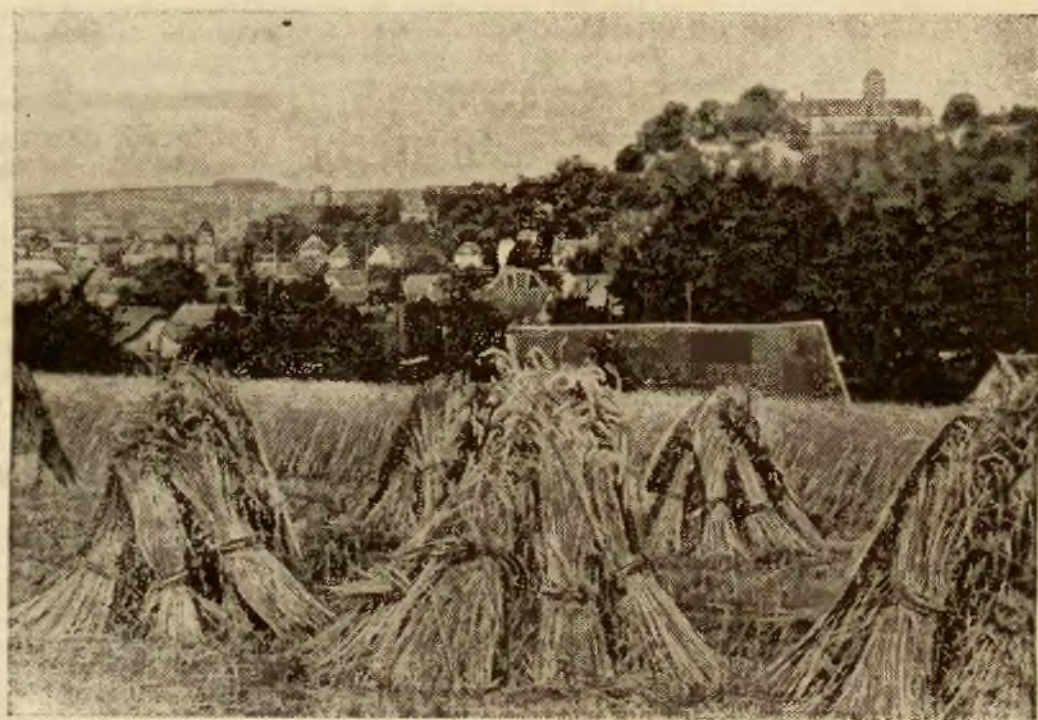
Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelkie prace w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

POLECAM tapczany, otomany, fotole i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne STEFAN GABAŁA, Niemiecka 2.

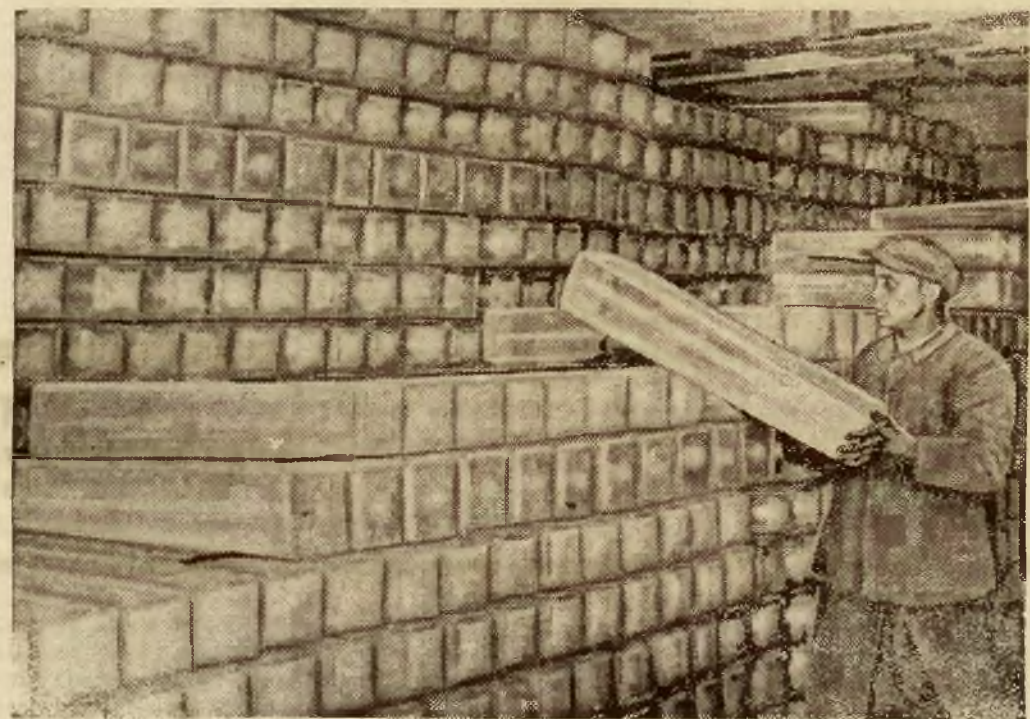
Zguby

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną 29 czerwca b. r. legitymację Krzyża Niepodległości na nazwisko Jadwigi Chodkiewiczówny.



ŻNIWA

Mile zdjęcie na gorące dni



Sztuczny lód układany w piwnicy.— Kiedy doczekamy się tego w Wilnie?

Schmeling zwyciężył Paolina



Na lewo Paolino Uezudun, na prawo Max Schmeling, który bez trudu pokonał Paolina w Berlinie, o czym wesoło raj podałszy obszernie.